WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

CZWARTEK, 9 MARCA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

NR 55 (10 334) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Nowa afera w świecie medycznym USA

Lekarze wypróbowywali na pacjentach leki nie zatwierdzone do użytku

WASZYNGTON PAP. W toku przesłuchań senackiej Podkomisji d/s Zdrowia i Badań Naukowych ujawniono w tym tygodniu w Waszyngtonie nową aferę w amerykańskim świecie medycznym. Otóż stwierdzono, że w USA powszechną stała się praktyka, że lekarze za odpowiednią opłatą ze strony przemysłu farmaceutycznego wypróbowywali na pacjentach nowe lekarstwa i preparaty, które były rozpowszechniane bez zgody i licencji odpowiednich instancji nadzorujących.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie przez Federalne Biuro Lekarstw i Żywności wykazało, że około 7 tys. lekarzy pobierało od zakładów farmaceutycznych stałe pensje za wypróbowywanie lekarstw na pacjentach. Opłaty za tego rodzaju działalność wynosiły do 100 tys. dol. rocznie. Wobec 13 lekarzy postanowiono przeprowadzić śledztwo pod nadzorem prokuratora pod zarzutem przekroczenia uprawnień i naruszenia etyki zawodowej. Np. jeden z podejrzanych stosował nowe lekarstwa o nie zbadanym dokładnie działaniu na mieszkańcach pewnego domu starców, nie informując o tym pacjentów. Inny lekarz prowadził podobne doświadczenia na pensjonariuszkach internatu dla pielęgniarek.

Przewodniczący podkomitetu senackiego, senator Edward Kennedy, domaga się przeprowadzenia pełnych i dokładnych dochodzeń w tej sprawie.

J. B. Tito przekazał J. Carterowi list A. Sadata

WASZYNGTON PAP. Przebywający z wizytą w Stanach Zjednoczonych prezydent Jugosławii Josip Broz Tito poinformował w środę wieczorem, iż przekazał prezydentowi USA Jimmy Carterowi list od szefa państwa egipskiego, Anwara Sadata. Przywódca SFRJ nie ujawnił treści tego listu. Oświadczył natomiast iż jego zdaniem, sytuacja na Bliskim Wschodzie jest obecnie gorsza niż była kiedykolwiek.

WŁOCHY. Ta uzbrojona w kosmiczny miotacz blondynka na tle rzymskiego Colosseum to Melisa Leago — aktorka specjalizująca się w filmach z dziedziny science fiction.

(Fot. CAF — UPI)

Przyjęcie dokumentu końcowego spotkania belgradzkiego

Droga do bezpieczeństwa i współpracy jest długa, lecz trzeba nią nadal kroczyć

BELGRAD PAP. W środę 8 bm. delegacje 35 państw uczestniczących w obradach spotkania belgradzkiego przyjęły dokument końcowy. Spotkanie przeszło do ósmego punktu porządku dziennego — przemówień końcowych szefów delegacji. W środę zabrali głos szefowie delegacji dziesięciu państw: CSRS, USA, NRD, Grecji, Hiszpanii, Norwegii, Austrii, Szwecji, Belgii i Irlandii.

DZISIAJ 9 bm. odbędzie się ostatnie posiedzenie plenarne uczestników spotkania belgradzkiego, na którym zabiorą głos szefowie pozostałych delegacji, po czym nastąpi uroczyste zamknięcie obrad Belgradu 77.

Po 5 miesiącach obrad spotkanie belgradzkie dobiega końca. Nie pora jeszcze na dokonywanie bilansu belgradzkich obrad. Nasuwają się jednak już pierwsze wnioski zarówno z lektury dokumentu końcowego, jak i z pierwszych wygłoszonych w środę przemówień przedstawicieli państw o różnych systemach społeczno-politycznych i należących do różnych ugrupowań.

W dokumencie końcowym państwa uczestniczące podkreśliły zarówno znaczenie procesu odprężenia, jak i rolę, jaką dla jego kontynuacji stanowi realizacja postanowień Aktu Końcowego z Helsinek.

TO SAMO potwierdzili w swoich wystąpieniach ci szefowie delegacji, którzy zabierali głos w środę. Bez względu na to, jakie reprezentowali państwa, nie było między nimi zasadniczej różnicy jeżeli chodzi o ocenę znaczenia odprężenia, Aktu Końcowego KBWE oraz obrad belgradzkich w kontynuacji procesu pohelsinskiego. Niektórzy podkreślili fakt, że w Belgradzie nikt z uczestników nie kwestionował roli Aktu Końcowego KBWE, zwracano uwagę, że pogłębiona wymiana poglądów podczas spotkania spełniła również pozytywną ro-

(Dokończenie na str. 3)

Nominacje profesorskie

WARSZAWA PAP. Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 111 uczonym tytuły profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. 8 bm. tradycyjnym zwyczajem spotkali się oni w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego odebrać nominacje profesorskie.

WŚRÓD nowo mianowanych znaleźli się także szczecińscy naukowcy. Tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych nadano Adamowi Żuchowskiemu — profesorowi nadzwyczajnemu w Politechnice Szczecińskiej, a tytuł profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych otrzymała Alina Joanna Hłyńczak — docent w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie.

P. Jaroszewicz w Kozienicach

WARSZAWA PAP. Premier Piotr Jaroszewicz zwiedził wczoraj Elektrownię „Kozienice", zapoznając się z przebiegiem jej budowy i pracą załóg energetycznych.

Siłownia „Kozienice" jest jedną z największych inwestycji energetycznych, realizowanych w ostatnich latach. W pierwszych dwóch etapach budowy tego obiektu oddano do eksploatacji 8 bloków energetycznych o łącznej mocy 1600 megawatów, które dostarczają obecnie 15 proc. wytwarzanej w kraju energii elektrycznej. Obecnie w trzecim etapie rozbudowy siłowni budowane są dwa pierwsze w Polsce bloki energetyczne o mocy po 500 MW każdy. Jedna z tych jednostek powinna być uruchomiona pod koniec br. i będzie ona miała istotny wpływ na pokrycie bilansu mocy energetycznych kraju w roku przyszłym.

Nowy model „Czajki"

MOSKWA PAP. W gorkowskiej Fabryce Samochodów rozpoczęto produkcję modelu lekkiego auta Gaz-14, „Czajka". Samochód różni się od poprzednich wersji bardziej wydłużonym i opływowym kształtem, ma komfortowe wnętrze i nowoczesną automatyczną skrzynię biegów.

14 lutego zginął człowiek...

Tragiczna lekcja nikogo nie poruszyła?

14 UB. M. miał miejsce tragiczny wypadek drogowy. W samo południe na głównej ulicy Szczecina — al. Wojska Polskiego, autobus WPKM „nie zmieścił się" w zakręt i wjechał na chodnik. W miejscu tym zlokalizowany jest przystanek tramwajowy. Oczekujący tam ludzie nie zdążyli uskoczyć przed rozpędzonym wozem. Dwie osoby zabrała do szpitala karetka pogotowia. Jeden z poszkodowanych — młody, 20-letni żołnierz, mimo wysiłków lekarzy, zmarł. Autobus, nie zatrzymując się umknął z miejsca wypadku.

Do dyżurnego oficera KM MO dotarł sygnał o zdarzeniu. Odnotowano numer wozu: MX 90-97. Ogłoszono alarm. Radiowozy rozjechały się po mieście w poszukiwaniu pirata za kierownicą. Jeden z nich zauważył przy ul. Kołłątaja, poszukiwany autobus. Kierowca nadal nie mógł poradzić sobie z wozem. Kolejny poślizg i zderzenie ze stojącym na przystanku innym autobusem. Czerwony Jelcz nie uciekł tym razem daleko. Zablokowany przez milicyjny radiowóz zatrzymuje się. Kierowcę i towarzyszącego mu człowieka milicjanci zabierają do komisariatu. Zatrzymanymi okazują się Waldemar Kunasz 18-latek, uczeń przyzakładowej szkoły WPKM oraz nieco od niego starszy mechanik WPKM Zbigniew Ciber.

(Dokończenie na str. 8)

Porwanie barona Brachta

BRUKSELA PAP. Policja belgijska poinformowała, że w środę w Antwerpii porwano prezesa towarzystwa ubezpieczeniowego „Bracht — AEGIS", barona Charlesa Brachta.

W związku z porwaniem w środę rano w Antwerpii Charlesa Brachta agencje prasowe wskazują, że jest to drugie już w tym roku uprowadzenie belgijskiego barona-przemysłowca. Los porwanego 23 stycznia w Paryżu belgijskiego przemysłowca, prezesa koncernu „Empain-Schneider" — Jeana-Edouarda Empaina pozostaje nadal nieznany.

Odbiornik radiowy stereofoniczny „DUET"

KUPISZ ZA GOTÓWKĘ I NA DOGODNE RATY! I WPŁATA 30%, POZOSTAŁA KWOTA NA 18 RAT. W SKLEPACH WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO NA TERENIE M. SZCZECINA I WOJEWÓDZTWA. 873-K

Egz. obow. Reg. 13 / 78

Szczyt energetyczny — nadal trwa

Prąd — artykuł pierwszej potrzeby

WARSZAWA PAP. Okres szczytowego wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną — trwa. Nadal też konieczne jest szczególnie racjonalne gospodarowanie prądem. Jak wynika z informacji nadsyłanych przez korespondentów PAP, potrzebę oszczędniejszego korzystania z energii nie wszędzie jednak przyjmuje się z należytym zrozumieniem.

PRZYKŁADEM, jak nie należy postępować mogą być baraki mieszczące kierownictwo budowy białostockiej fabryki dywanów oraz budynku zakładu „Unitra—Polcolor", które ogrzewane są grzejnikami elektrycznymi. Zainstalowano tam co prawda kaloryfery, do których jednak nie doprowadzono ciepłej wody. Fachowcy twierdzą, że o wiele taniej byłoby uruchomić nawet własną kotłownię, niż ogrzewać baraki prądem. Grzejniki elektryczne pobierają bowiem ok. 40 kW energii, czyli tyle, ile wynosi najwyższy pobór mocy dużego białostockiego zakładu mleczarskiego.

Z KOLEI okręgowy inspektorat gospodarki paliwowo-energetycznej w Poznaniu nałożył już kilkanaście razy kary pieniężne na kierownictwa różnych zakładów za marnotrawienie energii. Protokół karny wystosowano m. in. do kierownictwa Zakładu Armatury w Swarzędzu za oświetlanie pomieszczeń fabrycznych, w których nikt już nie pracował.

Z podobnymi przykładami spotkać się można w woj. wrocławskim. Np. na letnim campingu, obok stadionu, codziennie świeci się kilkanaście lamp rtęciowych, chociaż z domków tych zimą nikt nie korzysta.

Zjawiska takie muszą być teraz całkowicie wyeliminowane. W wojewódzkim policzono np., że gdyby każdy z odbiorców prywatnych w tym regionie wyłączył tylko jedną 100-watową żarówkę, to można by zmniejszyć pobór mocy o 18 MW, tj. o ok. 10 proc. Pozornie jest to niewiele, ale w sumie, w skali krajowej możemy w ten sposób zaoszczędzić setki megawatów mocy niezbędnych do pełnego pokrycia zapotrzebowania kraju na prąd.

Marcowy numer „Nowych Dróg"

WARSZAWA PAP. Ukazał się marcowy numer „Nowych Dróg" — organu teoretycznego i politycznego KC PZPR. Przynosi on szereg interesujących materiałów a wśród nich „Socjalistyczne idee a rozwój społeczno-gospodarczy", „O wyższą jakość planowania społeczno-gospodarczego", „Kobieta w społeczeństwie", „Umacnianie praworządności socjalistycznej", „Dylematy dyscypliny pracy". W dziale „Problemy — dyskusje" miesięcznik podejmuje m. in. problemy specjalizacji produkcji w gospodarce chłopskiej, rozwoju bazy surowcowej, jakości produkcji w przedsiębiorstwie, zaś w dziale „Zagadnienia międzynarodowe" m. in. sprawy dotyczące perspektyw stosunków między RWPG i EWG. Ponadto w numerze — pozycje poświęcone zagadnieniom kultury.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Rabka Zdrój" z Anglii,
m/s „Lebork" ze Szwecji,
m/s „Jelenia Góra" z Amsterdamu,
s/s „Katowice" z RFN,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Holandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starogard Gdański" do Londynu,
s/s „Wieczorek" do Danii,
m/s „Ciechanów" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ rano w Zespole Portowym Szczecin—Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 55 statków różnych bander.

Portowcy Świnoujścia kontynuują załadunek węgla na statek bandery czechosłowackiej m/s „Praha". Masowiec ten zabiera z tutejszego Zespołu Portowego ponad 22 tys. t polskiego węgla dla odbiorcy w brazylijskim porcie Santos.

Minionej dobry dokerzy ZPSS przeładowali ogółem 51 055 ton różnych towarów.

Otwarcie zakładowej stołówki

Załodze „Dany" — smacznego!

KOLOROWE, świeże, pachnące jeszcze farbami wnętrze. Ściany wyłożone jasną boazerią, na stolikach lniane obrusy, w oknach pięknie zasłony, główna sala oddzielona od zaplecza kolorowym jak łąka malowidłem ściennym. Tak prezentuje się nowa stołówka, która wczoraj oddana została do użytku w ZPO „Dana".

Ostatnie dni były okresem wytężonej pracy, było bowiem jeszcze wiele do zrobienia w adaptowanych do nowych celów salach (stołówka mieści się w starym budynku „Dany" przy al. Wyzwolenia), a chciano zakończyć wszystko przed 8 marca. Dzięki wysiłkowi budowlanych oraz pracowników służb inwestycyjnej i socjalnej „Dany" — akurat w Dniu Kobiet kobieca załoga przedsiębiorstwa otrzymała ten „prezent".

Przygotowywaniem posiłków (500 obiadów dziennie) zajmować się tu będzie 10-osobowy personel, którym kieruje Halina Kaczmarkiewicz (kierowniczka) oraz Łucja Wawrzyniak (szefowa kuchni). Zaplecze kuchni jest przestronne i funkcjonalne, urządzenia sprawne, a zaopatrzenie dobre. Każdego dnia przygotowywane będą dwa zestawy obiadowe złożone z trzech dań.

Załodze „Dany" życzymy więc smacznego! (mw)

Nowoczesna wytwórnia materiałów opatrunkowych

Kontrakt z „White Cross"

3 MARCA br. nastąpiło w Warszawie podpisanie kontraktu kooperacyjnego pomiędzy polonijną firmą „Kobelinski International Trade and Investment Co." i polską stroną reprezentowaną przez Zjednoczenie Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych i Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Textilimpex". Transakcja dotyczy produkcji materiałów opatrunkowych we współpracy z amerykańską firmą „White Cross". O rozmowę poprosiliśmy jej prezesa, pana Jacka Orentzela.

— Czego konkretnie dotyczy umowa?

— W Toruniu będziemy wytwarzać pięć rodzajów towarów. Są wśród nich bandaże nie przylepiające się do rany, przylepce gojące uszkodzenia skóry, kompresy gazowe, kompresy, które po przełamaniu chłodzą lub nasrzewają chore miejsce, i artykuły higieniczne dla kobiet.

— Na jakich zasadach handlowych będzie oparta ta współpraca?

— Wypożyczymy Polsce maszyny na warunkach tzw. umowy leasingowej oraz dostarczymy technologię produkcji i surowce. W Toruniu stoi już zaadaptowany budynek. Liczymy, że za rok rozpoczniemy prace na pełnych obrotach.

— Jak będzie kształtować się wielkość produkcji i na jaki rynek trafią towary?

— Wartość globalna w ciągu pierwszego roku winna wynieść około 10 mln dolarów, potem oczywiście będzie wzrastać. Produkty wspólnie wytworzone są przeznaczone na eksport i na rynek wewnętrzny.

— Jak ocenia pan swoją dotychczasową współpracę z polskimi przedstawicielami przemysłu i handlu?

— Początkowe różnice zdań wynikały z odmienności systemów prawnych stosowanych w naszych krajach. Do pełnego porozumienia doszło jednak dość łatwo, ponieważ zarówno Mitchell Kobelinski, stojący na czele spółki kapitałowej, jak i ja jesteśmy Polakami z pochodzenia. Mój ojciec urodził się w Łodzi. Firmę odziedziczył po dziadku, który założył ją przed 50 laty.

— Jak doszło do pana pierwszego kontaktu z krajem?

— Przywiódł mnie tutaj biznes. Ale przy okazji podróży służbowej zwiedziłem nie tylko Łódź, Toruń, ale Warszawę i Kraków. Najbardziej spodobał mi się właśnie gród na podwawelskim wzgórzu. Spędziłem tam wraz z żoną kilkanaście dni, a i to wydawało nam się zbyt krótko. Przyznawać się mogę do dwóch narodowości, ponieważ matka moja była Węgierką. W przyszłości jednak być może właśnie tutaj osiądę na dłużej. Polacy to bardzo gościnny naród.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: Wanda CYTOWSKA (Interpress)

14 niezwykle atrakcyjnych filmów

„Konfrontacje 77" w Szczecinie!

POCZĄTKOWE zapowiedzi nie obejmowały naszego miasta, jednak również i Szczecin zobaczy niebawem **zestaw filmów przygotowanych na tegoroczne „Konfrontacje"**. Impreza przynosi wybór 14 niezwykle atrakcyjnych pozycji z ubiegłorocznego światowego repertuaru (stąd — „Konfrontacje 77"), a wśród nich: **„Ten mroczny przedmiot pożądania"** Louisa Bunuela, **„Padro padrone"** (Złota Palma — Cannes 77), **„Opatrzność"** Alaina Resnais, **„Wezwij mnie w dal świetlistą"** (radz., wg scenariusza Wasilija Szukszyna), **„Wszyscy ludzie prezydenta"** (głośny film amerykański o aferze Watergate), **„Casanova"** Felliniego, **„Czarne i białe w kolorze"** (komedia prod. Wybrzeża Kości Słoniowej), **„Rocky"** (nagrodzony „Oscarem" film o zawodowym bokserze).

Szczecińskie premiery „Konfrontacji 77" będą miały miejsce w dniach **od 2 do 15 kwietnia** na ekranie kina studyjnego **„Delfin"**. Najlepszym sposobem zapewnienia sobie miejsca na widowni jest nabycie karnetu na wszystkie 14 pozycji — przedsprzedaż już rusza a ceny wynoszą: I m. — 300 zł, II m. — 250 zł. Kino prowadzi przedsprzedaż także na listy zbiorowe zakładów pracy. (m)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W telegraficznym skrócie

MŚ W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM

DWIE minuty skróconego programu obowiązkowego par sportowych wystarczyły dla wielokrotnych mistrzów świata i Europy — Iriny Rodniny i Aleksandra Zajcewa, aby zademonstrować swą wyższość nad pozostałymi duetami. Radziecka para, zarówno za wartość techniczną jak i wykonanie swego programu, otrzymała jednogłośnie od 9 arbitrów oceny 5,8 pkt.

Tak więc najlepsi łyżwiarze świata stoją przed zdobyciem kolejnego tytułu mistrzowskiego. Dla Iriny Rodniny będzie to już 10 tytuł mistrzyni świata, a dla Aleksandra Zajcewa 6 tytuł.

ZNOWU ŚMIERĆ NA RINGU

W CIĄGU ostatnich kilku tygodni śmierć na ringu poniósł trzeci już z kolei bokser — 26-letni zawodowy pięściarz meksykański Rafael Contreras Suarez. Jego pojedynek sędzia ringowy przerwał dopiero w 7 rundzie w wyniku interwencji publiczności, która swoim zachowaniem wymusiła na arbitrze przerwanie nierównej walki. Kompletnie zamroczony Suarez odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala i zmarł po trzech dniach nie odzyskawszy świadomości.

W ciągu ostatnich tygodni śmierć na ringu ponieśli również Hiszpan Rubio Melero i 16-letni Amerykanin — Michael Flynn.

MECZ TENISOWY EUROPA — AMERYKA PŁD.

9 BM. w madryckim Pałacu Sportu rozpoczyna się ciekawe spotkanie tenisowe Europa—Ameryka Południowa. W reprezentacji Europy gra m. in. Wojciech Fibak.

W pierwszym pojedynku zmierzą się Mark Cox (W. Bryt.) — Thomas Koch (Brazylia), a w drugim Adriano Panatta (Włochy) — Ivan Molina (Kolumbia).

1000 autobusów z Jelcza

WROCŁAW PAP. Co drugi autobus opuszczający obecnie taśmy montażowe Jelczańskich Zakładów Samochodowych wytwarzany jest w przemysłowej kooperacji z francuską firmą „Berliet". W br. zakłady „Jelcz" dostarczą komunikacji miejskiej 1000 autobusów typu „PR-110" tj. o jedną trzecią więcej niż przed rokiem

Licencyjne autobusy są już w blisko 90 proc. montowane z części i podzespołów krajowej produkcji. Układ kierowniczy np. dostarcza FMS „Polmo" ze Szczecina, silnik produkuje WSK w Mielcu, łożyska — zakłady zjednoczenia „Prema", elementy układu pneumatycznego — Fabryka Osprzętu Samochodowego w Praszce. W samych zakładach „Jelcz" wytwarzane są m. in. tylny i przedni most autobusu „PR-110".

Zasłużone wyróżnienie szczecińskiego Zakładu Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO

Efekty zaangażowania

„ZAKŁAD Wasz pomyślnie realizował zadania planowe roku 1977 uzyskując rezultaty lepsze od zakładanych. Jest to dowód wysokich umiejętności oraz ofiarności i zaangażowania wszystkich pracowników. Świadczy to również o tym, że kierownictwo potrafiło zapewnić właściwą organizację oraz stworzyć dobrą atmosferę pracy". — Tak pisze m. in. minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski do kolektywu Zakładu Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO dziękując za efekty działalności w roku ubiegłym.

Istotnie, zakład ma się czym pochwalić. We współzawodnictwie między zakładami eksploatacyjnymi PLO zajął pierwsze miejsce, akumulację i saldo dewizowe — a więc wskaźniki, które liczą się najbardziej — wykonał ze znacznymi nadwyżkami. W konkursie „Głosu Pracy" i „Expressu Wieczornego" — „Stać nas na więcej i lepiej" zespół mgr inż. Bogdana Szredera został wyróżniony za opracowanie dotyczące przebudowy statków tradycyjnych na statki do przewozu ładunków zjednostkowanych. Realizacja tego opracowania jest jednym z atutów, które spowodowały wysokie wykonanie planów przewozowych.

PLO dysponują przestarzałym tonażem, który nie pozwala nadążać za światowymi trendami przewozowymi. Dzięki przebudowom takich jednostek jak „Łwiec", „Skrzat", „Wiła" na statki do przewozu kontenerów, Zakład Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO znalazł się bliżej przejścia na nowe techniki i technologie przewozów. Dzięki temu — bez czekania na nowe inwestycje — dotrzymuje kroku światowym tendencjom przewozu ładunków. Oczywiście jest to jedynie nadążanie za postępem a nie dorównanie liczącym się armatorom.

W SKŁAD nagrodzonego zespołu inż. Szredera wchodzili jeszcze: Tomasz Kaniewski (PLO), Krzysztof Błażyński (PLO), Zenon Gula (SSR) i Jan Zembrzuski (SSR). Projekt techniczny przebudowy wykonano w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym ZMSR „PROREM" w Szczecinie pod kierownictwem inż. Sławomira Rybnikowa. W przypadku „Wiły" (w przebudowie w Szczecińskiej Stoczni Remontowej jest aktualnie „Syrenka") przystosowano jednostkę do przewozu 48 kontenerów 20-stopowych (TEU) lub 24 kontenerów 40 stopowych. Koszt przebudowy zamknął się kwotą ok. 9,5 mln zł. Pływając przez 8 miesięcy 1977 r. na liniach angielskich statek ten zarobił 8,5 mln zł czystego zysku, czyli w ciągu niecałego roku zwrócił się niemal koszt przebudowy (nie licząc innych aspektów ekonomicznych sprawy — możliwości przewożenia kontenerów na tych liniach). Przykład ten dobitnie świadczy, że wyróżnienie zespołu inż. Szredera było w pełni zasłużone a kierunek modernizacji floty przyjęty przez Zakład Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO celowy i efektywny.

ROZWÓJ kontenteryzacji w przewozach morskich wymaga nie tylko nowoczesnej, specjalistycznej floty ale także odpowiedniego zaplecza portowego. Transport morski jest prężniejszy w swym rozwoju niż zaplecze i dlatego też nie czekając na wprowadzanie nowego specjalistycznego tonażu, należy jak najśpieszniej przygotowywać warunki jego sprawnej obsługi. Co do potrzeb w tym względzie zgodne są obie strony — żeglugowcy i dokerzy — gorzej jednak z wykonawstwem. Dotyczy to m. in. tematu Ostrowia Grabowskiego. „Ciąg kontenerowy" na port szczeciński zwiększa się z każdym rokiem a rezerw przeładunkowych i składowych nie ma praktycznie żadnych. Coroczny wzrost przeładunków towarów zjednostkowanych „zjada" przyrosty mocy i możliwości przeładunkowych organizowanych znacznym wysiłkiem przez Zarząd Portu.

SZCZECIŃSKI Zakład Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO ma możliwości znacznego rozwoju i polepszenia usług przewozowych dla polskiego handlu zagranicznego i tranzytu przy zapewnieniu mu odpowiednich warunków zwłaszcza w macierzystym porcie. Frachty za przewozy drobnicy są znacznie wyższe niż przy przewozie towarów masowych, stąd też mimo operowania niewielką flotą składającą się z małych statków wpływy do skarbu państwa z tej działalności są znaczne i liczące się.

(wit)

Spotkanie po 30 latach

W SZCZECINIE działa aktualnie komitet organizacyjny zjazdu absolwentów byłego Liceum (Technikum) Eksploatacji Żeglugi i Portów. Będzie to spotkanie po 30 latach od chwili powstania tej unikalnej szkoły, która zdążyła wypuścić w świat 5 roczników wychowanków. Zjazd odbędzie się 13—14 maja w Morskim Domu Kultury. Oto adres komitetu organizacyjnego: ul. Heyki, pawilon WOPR n/Zielonym Kanałem, 70-631 Szczecin. Informacje — Jerzy Bakuła, tel. służb. 444-77, pryw. 226-843 lub Zdzisław Huk tel. służb. 308-745, pryw. 223-364. (wit)

Komunikat PKC

JAK informuje Państwowa Komisja Cen z dniem 9 marca br. podwyższone zostają ceny skupu kontraktowanej słomy lnianej i włókna lnianego oraz ziarna lnu ze zbiorów 1978 r.

Podwyżka cen skupu wynosi średnio: — dla słomy lnianej 34 proc., — dla włókna lnianego chałupniczego 15 proc.

Cena skupu ziarna wzrasta z 1400 zł za 100 kg do 1700 zł w przypadku dostaw ziarna w słomie, a w przypadku dostaw ziarna luzem do 2000 zł za 100 kg.

Podwyżka cen skupu dotyczy wszystkich plantatorów, a więc zarówno tych, którzy umowy kontraktacyjne na 1978 r. zawarli wcześniej, jak i tych, którzy zamierzają takie umowy zawrzeć.

Należy podkreślić, że łącznie z podwyżką cen skupu dokonaną we wrześniu ub. roku ceny skupu słomy lnianej wzrastają średnio o 74 proc., a włókna lnianego o 32 proc. Ta skala podwyżki cen skupu znakomicie poprawia opłacalność uprawy lnu i powinna zachęcić rolników do zwiększenia areału upraw lnu i tym samym umożliwić wzrost produkcji bardzo poszukiwanych wyrobów lnianych.

Rejs „Mazowsza"

GDAŃSK PAP. 6 bm. flagowiec białej floty m/s „Mazowsze" zainaugurował tegoroczny, krajowy sezon morskiej turystyki zagranicznej. Statek wyruszył z Gdyni w tygodniowy rejs wycieczkowy do stolicy radzieckiej Estonii — Tallina. W inauguracyjną podróż wypłynęło ponad 120 kobiet z całej Polski.

Komuniści po raz pierwszy w większości parlamentarnej

Finał włoskiego kryzysu rządowego

RZYM PAP. Po 52 dniach kryzys rządowy we Włoszech, jeden z najdłuższych w powojennej historii kraju, dobiegł końca. W środę, 8 bm., zebrali się w Rzymie na trzecim z kolei spotkaniu „na szczycie" przywódcy pięciu partii włoskich w celu zaaprobowania platformy programowej oraz większości parlamentarnej, na której będzie opierał się przyszły rząd.

DELEGACJI Partii Demokracji Chrześcijańskiej przewodniczyli Aldo Moro i Benigno Zaccagnini, WIPK — Enrico Berlinguer, Partii Socjalistycznej — Bettino Craxi, Socjaldemokratycznej — Pierluigi Romita, Republikańskiej — Ugo La Malfa i Oddo Biasini. W spotkaniu nie brała udziału Partia Liberalna, która oficjalnie zapowiedziała przejście do opozycji wobec przyszłego rządu. Jak oświadczył w liście do desygnowanego premiera Giulio Andreottiego przywódca liberałów, Valerio Zanone, jego partia nie akceptuje zwrotu politycznego, którego wyrazem będzie przyszła większość parlamentarna oraz odrzuca przedstawiony przez Andreottiego program rządowy.

NOWY RZĄD, 39 w powojennej historii Włoch i będący czwartym z kolei gabinetem kierowanym przez Andreottiego, będzie po raz pierwszy od 1947 r. oficjalnie popierany przez komunistów, którzy wejdą w skład większości parlamentarnej. Po 31 latach antykomunistycznych uprzedzeń ostatecznie upadły bariery, zagradzające WIPK drogę do udziału w rządowej większości. Przyszły gabinet będzie składał się z ministrów chadeckich, nie jest jednak wykluczone, że w jego skład wejdzie także kilku tzw. ekspertów, desygnowanych przez partie laickie. Rząd będzie popierany w parlamencie również przez Partię Socjalistyczną, Socjaldemokratyczną i Republikańską.

W czwartek, 9 bm. Andreotti roześle do zaaprobowania kierownictwom pięciu partii dokument, zawierający syntezę programu oraz przedstawiający strukturę przyszłego rządu. Po zaprzysiężeniu nowego gabinetu, które przewidziane jest w połowie przyszłego tygodnia (przypuszczalnie 15 lub 16 bm.), odbędzie się debata nad wotum zaufania dla rządu w Izbie Deputowanych, a w następnym tygodniu w Senacie. Prawdopodobnie jeszcze przed Wielkanocą nowy rząd włoski formalnie rozpocznie urzędowanie.

PARLAMENT HOLENDERSKI PRZECIWKO BRONI NUKLEARNEJ

● Izba Niższa Stanów Generalnych (parlamentu holenderskiego) wypowiedziała się w środę 8 bm. przeciwko planom produkcji broni neutronowej.

WYSTĄPIENIE PREZYDENTA FRANCJI

● Po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch dni prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing zabrał głos w kampanii przedwyborczej. W środę, w czasie cotygodniowego posiedzenia rządu Giscard d'Estaing ostrzegł Francuzów przed „nagromadzeniem obietnic wyborczych", których ewentualna realizacja wywołałaby obciążenia „nie do pogodzenia ze stabilizacją cen i waluty".

SYTUACJA W „ROGU" AFRYKI

● Ambasada Etiopii w Rzymie opublikowała komunikat o aktualnej fazie działań bojowych w Ogadenie, gdzie wojska etiopskie prowadzą skuteczną ofensywę. W komunikacie podkreśla się, że po zdobyciu miasta Dżidżiga wojska etiopskie i oddziały milicji ludowej nadal prowadzą ofensywę, w celu całkowitego wyzwolenia terytorium Etiopii.

WEIZMAN W STANACH ZJEDNOCZONYCH

● Minister obrony Izraela Ezer Weizman, przebywający od poniedziałku z wizytą w Waszyngtonie, w pierwszych rozmowach z przedstawicielami administracji amerykańskiej przedstawił długą listę nowoczesnego uzbrojenia, którego domaga się Izrael od USA. Ogólna wartość tego uzbrojenia wynosi nie mniej niż 1 miliard dolarów.

Przedłużenie służby wojskowej w ChRL

PEKIN PAP. Zgodnie z antyodprężeniową polityką głoszącą nieuchronność III wojny światowej, jak również planami rozbudowy armii i dalszej militaryzacji życia w samych Chinach, sesja Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych podjęła decyzję o przedłużeniu terminu zasadniczej służby wojskowej i wprowadzeniu systemu, łączącego służbę obowiązkową z ochotniczą. Służba obowiązkowa trwać będzie od 3 lat w piechocie do 5 lat w marynarce i piechocie morskiej. W myśl decyzji termin ten może ulec przedłużeniu, zaś część żołnierzy może kontynuować służbę nawet 20 lub więcej lat w charakterze ochotników.

Japonia eksporterem broni?

TOKIO PAP. Japońska Izba Przemysłowo-Handlowa podejmuje zabiegi o zliberalizowanie przez rząd przepisów, zabraniających eksportu produkowanego w Japonii sprzętu wojskowego. Poinformował o tym prezes izby, Shigeo Nagano dodając, iż odpowiednie starania w tym względzie zamierza prowadzić wspólnie z Federacją Organizacji Gospodarczych (Keidanren). Już po przedniu przewodniczący tej federacji — T. Doko opowiedział się za bardziej elastycznym niż dotychczas interpretowaniem przepisów zakazujących eksportu broni.

Polsko-szwajcarskie rozmowy gospodarcze

BERNO PAP. W Zurychu odbyła się jedna z największych w historii stosunków polsko-szwajcarskich konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu obu krajów. W obradach wzięła udział delegacja szeregu resortów przemysłu polskiego oraz central handlu zagranicznego.

Przyjęcie dokumentu końcowego spotkania belgradzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

lę. Mówiono też, że Belgrad jest pierwszym tego typu spotkaniem po Helsinkami i tylko kolejnym etapem w procesie odprężenia między Helsinkami i Madrytem.

Chociaż wyrażano niekiedy różne opinie na temat tego, w jakiej mierze prace Belgradu znalazły odbicie w dokumencie końcowym, nikt nie kwestionował faktu, że spotkanie spełniło swoje nakreślone Aktem Końcowym KBWE zadania. Również szef delegacji amerykańskiej, Arthur Goldberg uznał, że Belgrad wypełnił swój mandat i mimo powstałych trudności zakończył się pozytywnie. Przedstawiciel USA nie zrezygnował równocześnie z próby potraktowania w swym wystąpieniu ponownie postanowień Aktu Końcowego w sposób wycinkowy.

W środowych wystąpieniach szefów delegacji różnych państw podkreślano też, że Akt Końcowy KBWE pozostaje nadal podstawą procesu odprężenia, który musi być kontynuowany. Można już z tych pierwszych wystąpień wyciągnąć wniosek, że niezależnie od różnic na temat tego jak ocenić realizację postanowień Aktu Końcowego, czy też tego, jak należy je interpretować, wolę kontynuacji procesu odprężenia wyrażają wszyscy przedstawiciele państw. Droga do bezpieczeństwa i współpracy — jak powiedział w środę jeden z mówców jest długa. Ale trzeba nią nadal kroczyć.

PAŃSTWA uczestniczące będą odbywać dalsze spotkania swoich przedstawicieli. Kolejne drugie spotkanie rozpocznie się 11 listopada 1980 r. w Madrycie. Poprzedzi je wyznaczone na 9 września 1980 r. w stolicy Hiszpanii spotkanie przygotowawcze.

W ramach dalszych kroków po KBWE odbędą się spotkania ekspertów: na zaproszenie rządu Szwajcarii w Montreux 21 października 1979 r. — w sprawie rozpatrywania i opracowywania powszechnie uznanego sposobu pokojowego rozstrzygania sporów; na zaproszenie rządu RFN w Bonn 20 czerwca 1978 r. — w celu przygotowania „forum naukowego" oraz na zaproszenie rządu Malty 13 lutego 1979 roku w La Valetcie — w celu rozpatrzenia możliwości i środków sprzyjających konkretnym inicjatywom na rzecz współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej w rejonie Morza Śródziemnego. Zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa — zgodnie z kompromisową formułą zaspokajającą życzenia Malty — będą przedmiotem dyskusji na spotkaniu w Madrycie.

R. Polański zapuścił brodę i unika ludzi

HAMBURG PAP. Hamburski tygodnik „Stern" zamieścił informację o pobycie Romana Polańskiego w Paryżu oraz zdjęcie reżysera, który starając się zmienić wygląd zapuścił brodę i unika ludzi. Tygodnik pisze, iż reżyser, z pochodzenia Polak, posiadający paszport francuski przebywa teraz w Paryżu, dokąd udał się z Kalifornii, w obawie przed uwikłaniem się w nie kończący się i coraz wyraźniej tendencyjny proces skierowany przeciwko niemu.

Jak wiadomo, Roman Polański został oskarżony o uwiedzenie 13-letniej dziewczyny, która pierwsze swoje doświadczenie seksualne przeżyła — jak sama stwierdza — mając 8 lat.

O pojawieniu się coraz to nowych wątpliwości co do moralno-prawnych aspektów całej procedury sądowej świadczy między innymi przyznanie się sędziego Laurence Rittenbanda do stronniczności w postępowaniu wobec reżysera.

Tygodnik „Stern" pisząc o burzliwym życiu 13-letniej panny stwierdza, iż według tego co mówi się w Hollywood w mieście tym dziewicą jest w najlepszym wypadku jeszcze 4-letni chłopiec — o ile jest brzydki.

ZNACZEK wydany przez czechosłowackie Ministerstwo Łączności z okazji przypadającej w tym roku 160 rocznicy urodzin Karola Marksa.

(Fot. CAF-CTL)

Wolność nade wszystko

Norfolk

TRZY razy w tygodniu wysłużony „Skymaster" wylatuje z Sydney (Australia) na odległą ponad tysiąc kilometrów, położoną wśród bezmiaru wód Pacyfiku — wyspę Norfolk. Ląduje jednak tam tylko w przypadku dobrej pogody: w przeciwnym razie leci dalej — do Nowej Zelandii. Prawdę powiedziawszy mieszkańcom wyspy nie zależy na kontakcie ani z kontynentem australijskim ani też z jakimkolwiek bądź krajem. Chcą być niezależni.

Norfolk, o łagodnym subtropikalnym klimacie, cudownym krajobrazie, została odkryta w roku 1774 przez angielskiego żeglarza Jamesa Cooka. Cztery lata później stała się składową częścią Brytyjskiego Imperium, by w latach 1825—1856 z raju przemienić się w piekło. Tam bowiem zsyłano najbardziej niebezpiecznych przestępców, takich którzy zagrażali o wiele ówczesnej kolonii karnej jaką była Australia. W roku 1856 na Norfolk wybuchł olbrzymich rozmiarów bunt, co spowodowało przeniesienie miejsca zesłań do Portu Artura znajdującego się na Tasmanii. Opuszczoną wyspę natomiast podarowano potomkom legendarnych buntowników ze słynnego statku „Bounty", którzy wraz ze swymi tahitańskimi żonami zamieszkiwali przeludnione wyspy Pitcairn.

Norfolk od 1914 r. jest kolonią australijską, a jej mieszkańcy korzystają z szeregu przywilejów; np. nie płacą absolutnie żadnych podatków. Obecnie Australia pragnie ten maleńki, liczący 36 km kw. skrawek ziemi, administracyjnie wcielić do swego organizmu państwowego. Nie godzą się z tym jednak mieszkańcy wyspy — jest ich niecałe 2 tys. — i jak dochodzące z Kingston (będącego stolicą wyspy) wieści głoszą zamierzają oni zwrócić się z tym problemem do Organizacji Narodów Zjednoczonych

(ig)

Międzynarodowa Konwencja o Ochronie Praw Dziecka

Akceptacja polskiego projektu

GENEWA PAP. W środę, 8 bm., obradująca w Genewie 34 sesja Komisji Praw Człowieka ONZ przyjęła jednomyślnie rezolucję, akceptującą polski projekt Międzynarodowej Konwencji o Ochronie Praw Dziecka. W uchwalonej rezolucji komisja zaleciła najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ ostateczne przyjęcie konwencji w 1979 roku — proklamowanym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Dziecka. Propozycja ta, przedstawiona przez szefa delegacji polskiej, a zarazem wiceprzewodniczącego obecnej sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, prof. Adama Łopatkę, spotkała się z powszechnym poparciem ze strony przedstawicieli państw wszystkich regionów świata.

Rumunia skraca czas pracy

BUKARESZT PAP. Rumunia przystąpiła do stopniowego skracania tygodnia pracy. Na posiedzeniu Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK 7 bm. zaaprobowano odpowiednie posunięcia, które podjęte zostaną w tym kierunku w roku bieżącym. Na Krajowej Konferencji RPK, która odbyła się w grudniu postanowiono, że do końca obecnej pięciolatki, czyli do roku 1980, liczba godzin pracy w ciągu tygodnia zostanie zredukowana z 49 do 46 w całej gospodarce rumuńskiej. W roku bieżącym skorzysta z tego 1 370 tys. pracujących, głównie kobiet zatrudnionych w działach gospodarki, gdzie praca jest szczególnie ciężka. Dotychczas skrócony tydzień pracy wprowadzono eksperymentalnie w kilku nastu zakładach pracy, które co cztery tygodnie korzystały z wolnej soboty.

Na tymże samym posiedzeniu Polityczny Komitet Wykonawczy KC RPK zaakceptował projekt powołania przy Ministerstwie Pracy Rady Ubezpieczeń Społecznych i Emerytur.

Proces zairskich spiskowców

LONDYN PAP. Zairska Agencja Prasowa — AZAP poinformowała, że szef sił bezpieczeństwa wewnętrznego Zairu, major Panubule jest zamieszany w spisek, który zmierzał do obalenia rządów prezydenta Mobutu Sese Seko. Panubule stanął w środę przed sądem w Kinszasie wraz z 90 innymi Zairczykami, w tym 67 oficerami armii, oskarżonymi o zdradę stanu.

Hollywood story

NOWY JORK PAP. Hollywood — od przeszło 60 lat centrum amerykańskiego przemysłu filmowego, następnie także telewizyjnego, skupisko reżyserów i aktorów, wytwórni filmowych, siedziba znanej Academy of Motion Picture Arts and Sciences, przez wiele lat stolica światowej kinematografii, słynie z wielkich skandali. Niedawno do dymisji podał się David Begelman, szef potężnej wytwórni filmowej „Columbia". W celu zażegnania „przejściowych" trudności finansowych wystawiał sfałszowane czeki w imieniu bogatszych od siebie. Udowodniono mu, że czynił to w swojej karierze niejeden już raz i że dopuścił się poza tym przestępstw na polu handlu akcjami. Odszedł z dyrektorskiego gabinetu, a według krążącej opinii jego dymisja, to ucięcie, problematyczne, wystającej nad wodą części góry lodowej. Już wkrótce światło dzienne powinien ujrzeć kolejny jej kawałek. Producent filmowy Richard Zanuck twierdzi wprost, że Hollywood stoi u progu największego kryzysu w swojej 1 tak już owocnej w skandale historii. Z nadchodzących z Los Angeles informacji wynika, że inspektorzy federalni buszują już w gąszczu księgowości hollywoodzkiej, indagowani aktorzy zaczynają ujawniać coraz pikantniejsze „ciekawostki" finansowe, a Wall Street w Nowym Jorku przegląda wnikliwie niektóre konta bankowe.

Skandal narasta od lat. Siódma muza została w Hollywood zaprzęgnięta do kieratu finansowego. Chęć zysku uznano tu za kryterium wszystkich poczynań. W zesnobowanym światku bossów jednostką przeliczeniową stał się milion dolarów. Przykładowo Marlon Brando zainkasował 2,5 miliona dolarów za dwanaście dni zdjęciowych, słowem około 150 dolarów za każdą minutę kontraktu, nawet w czasie snu. Bogata śmietanka hollywoodzka zorganizowała sobie milczącą armię podwładnych. W czołówkach filmów umieszczano niezmiennie wielkie nazwiska, nawet jeśli kryły się za nimi pomysły, nawet całe scenariusze opracowane przez pozostających „na służbie" maluczkich. Średni budżet filmu w Hollywoodzie wzrósł w ciągu czterech ostatnich lat, sztucznie rozdęty, o 178 procent — do 8,3 miliarda dolarów. Zyski w wysokości 2,5 miliarda dolarów rocznie trafiały w 85 proc. do kas 6 największych tutejszych potentatów filmowych. Z kolei sama procedura ich zdobywania niczym nie różniła się od sposobów, jakich używały i używają gangi. Nie wszyscy aktorzy i realizatorzy otrzymywali gaże w wysokości obiecanej przed rozpoczęciem zdjęć. Filmy oferowano nabywcom pęczkami — ambitniejsze i kicze — na zasadzie umowy wiązanej. Za udzielenie „kontaktu" „wpływowi" żądali w Hollywood obladu, za samochód można było podpisać kontrakt na udział w zdjęciach. Na straży tych machinacji stanęła zaś równie skorumpowana armia prawników, za ciężkie pieniądze kryjąc znikanie jeszcze cięższych pieniędzy.

Obawiając się utraty pracy wszyscy, którzy pracowali na bossów długo milczeli poddając się prawu, które La Fontaine ujął w zgrabnym zdaniu: „La raison du plus fort est toujours la meilleure" — racja stoi po stronie mocniejszego. Ale obecnie, gdy nad silnym zjawia się silniejszy, na przykład w formie zastępu inspektorów federalnych, górza lodowej robi się gorąco...

POCAŁUNEK... (Fot. CAF—AP)

Gospodarskie myślenie I DZIAŁANIE

NA ostatniej wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Szczecinie, zarówno w referacie programowym jak i w wystąpieniach podczas dyskusji, podkreślano potrzebę stałej poprawy w działaniu na rzecz podnoszenia efektywności gospodarowania. Nadchodzące lata wymagają bowiem od całego społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej wyjątkowej dbałości o rzetelne wykorzystanie inwestycji i majątku naszej gospodarki, dalszego i efektywnego wzbogacania kraju. Droga do tego prowadzi poprzez racjonalne, zgodne z programem działanie każdego obywatela, każdego pracownika przy jego warsztacie pracy.

INWESTYCJE i budownictwo stanowią ważkie ogniwo w programie obecnej dekady. Ranga inwestycji, które budujemy z myślą o zwiększeniu bazy dla potrzeb programu żywnościowego, ma taki sam priorytet jak budownictwo mieszkaniowe. W naszym województwie inwestycje wchodzące w skład kompleksu rolno-spożywczego, które zostały objęte nadzorem Biura Politycznego KC PZPR to przede wszystkim: kombinat mięsny, zakłady mleczarskie i piekarnicze. Te nowoczesne zakłady z chwilą ich przekazania do pełnej eksploatacji w znakomity sposób przyczynią się do poprawy sytuacji zaopatrzeniowej na naszym szczecińskim rynku handlowym, jak również całego kraju. Efektywniej będzie można przetwarzać posiadane surowce.

Dziś chodzi o to, aby wszyscy uczestnicy tego procesu inwestycyjnego zmobilizowali maksymalnie swoje umiejętności organizacyjne i zawodowe dla potrzeb terminowego i solidnego realizowania obiektów. Liczy się nie tylko każdy tydzień, czy dzień dzielący nas od zakończenia budowy, ale także każda tona materiału budowlanego. Nie możemy sobie pozwalać na marnotrawstwo złą robotę, którą potem i tak znacznie większym kosztem nakładów sił i środków trzeba by usuwać.

Kolejną ważną inwestycją jest zapoczątkowana budowa kombinatu azotowo-fosforowego w Zakładach Chemicznych „Police". Dziś jeszcze budowa ta jest na początku swej drogi. Dlatego też okres ten wymaga wyjątkowego działania organizatorskiego, tworzenia dobrego klimatu dla wszystkich przedsięwzięć. Szczególnie zaś w dziedzinie zaopatrzenia w materiały i surowce oraz w zakresie tworzenia zaplecza socjalno-mieszkaniowego dla obecnych brygad jak i przyszłej kilkutysięcznej załogi. Od tego w dużej mierze zależeć będzie powodzenie harmonijnego powstawania inwestycji. Wszak w 1980 roku ma tu już nastąpić rozruch pierwszej wytwórni kwasu siarkowego.

Czas realizacji

TO PRAWDA, że wiele uczyniono aby inwestycja ta powstawała zgodnie z nakreślonym planem. Powstaje nowe osiedle mieszkaniowo-hotelowe. W tym roku rozpocznie się budowę 5 obiektów mieszkalnych w oparciu o elementy dostarczane z Leningradu. Powstają obiekty socjalne na placu budowy. Przedsięwzięcie wymaga jednak zdecydowanej poprawy transportu i dostaw materiałowych. Przecież to w najbliższych miesiącach będzie limitować tempo prac na tym największym po Hucie „Katowice" placu budowy.

Mówiąc o wielkich i ważnych inwestycjach przemysłowych zawsze musimy pamiętać o priorytecie programu mieszkaniowego. Wszak zgodnie z uchwałami VI i VII Zjazdu PZPR każda rodzina w roku 1985 winna w zasadzie dysponować własnym mieszkaniem. Tymczasem do odrobienia mamy wiele zaległości. Obecna pięciolatka, jej budowlany sukces, decydować będzie o możliwościach w tym zakresie w następnej dekadzie. Aby utrzymać się w rytmie budowy, aby wykonać zadania budownictwa mieszkaniowego, szczecińscy budowlani muszą w latach 1978—80 przekazać prawie 24 tys. mieszkań. W tym samym okresie zakłada się budowę około 2,2 tys. mieszkań w budownictwie jednorodzinnym. Terenowe władze administracyjne winny więc z większą troską i efektywniejszym działaniem przystąpić do tworzenia warunków dla budownictwa jednorodzinnego. Szczególnie zaś w zakresie zabezpieczenia terenów i przydziału materiałów budowlanych.

Nowe osiedla muszą mieć zagwarantowaną podstawową infrastrukturę. W ostatnich trzech latach obecnej pięciolatki trzeba dokonać rozbudowy i modernizacji infrastruktury technicznej. Dotyczy to sieci ciepłowniczej, kolektorów kanalizacyjnych, sieci wodnej i energetycznej. Potrzeby te liczy się w dziesiątkach kilometrów.

JAK WIDAĆ z tych kilku przykładów w zakresie inwestycji dotyczących kompleksu rolno-spożywczego, jak i programu mieszkaniowego, jest to ogrom prac, które muszą być wykonane do 1980 r. Plan i zamierzenia są realne. Mówiono o tym podczas ostatniej wojewódzkiej konferencji PZPR. Dziś chodzi o to aby wszystkie umiejętności, całe nasze gospodarskie myślenie przekształcić w konkretne działanie. Zależy to w takim samym stopniu od kadry kierowniczej jak i od poszczególnych załóg we wszystkich zakładach pracy i przedsiębiorstwach naszego szczecińskiego województwa. (z)

Silniki z „Indukty" — do 20 krajów

FABRYKA Maszyn i Motoreduktorów „Indukta" w Bielsku-Białej obchodzi właśnie 100-lecie istnienia. W jubileuszowym roku załoga podejmuje wyższe od ubiegłorocznych zadania i wykona 213 tys. rozmaitych silników elektrycznych, 49 tys. przekładni mechanicznych oz. 9 tys. motoreduktorów.

Wysoka jakość wyrobów „Indukty", ich walory użytkowe i eksploatacyjne, wynikające z systematycznego unowocześniania konstrukcji, przyciągają klientów z kraju i zagranicy. Tegoroczna produkcja eksportowa zwiększy się o ćdtem o 17 proc. w stosunku do wykonanego rok temu, z tym że dostawy dla kontrahentów z państw zachodnich wzrosną o 37 proc. W pierwszym kwartale br. fabryka realizuje m. in. zamówienia dla Kanady i Stanów Zjednoczonych na 3 tys. silników normy „NEMA", „KEMA", które weszły do seryjnej produkcji dopiero w tym roku. Łącznie „Indukta" wykona 50 tys. silników dla odbiorców w 20 krajach.

Zaklęta w kamieniu

(Foto—CAF)

„Dziecięcy raj"

ŁÓDŹ. Z inicjatywy i przy pomocy CRZZ, w Łódzkim Parku Kultury i Wypoczynku powstaje 12-hektarowy plac zabaw, zwany już dziś „Dziecięcym rajem". Przeznaczony głównie dla dzieci od wieku przedszkolnego do lat 14, wyposażony zostanie m. in. w wiele urządzeń łączących zabawę z nauką. Projekty przewidują także nowe rozwiązania ogródków jordanowskich, budowę ośrodków boisk sportowych oraz motodromów. W „Dziecięcym raju" czynny będzie również dla rodziców ośrodek wiedzy o dzieciach.

Pierwsze sześć „Dziecięcego raju" udostępnione zostaną najmłodszym już w przyszłym roku.

SPECJALNOŚCIĄ Lotniczych Zakładów Naprawczych w Krośnie nad Wisłokiem są remonty samolotów sportowo-rolniczych i agrotoksycznych szybowców. Przechodzą tu „kurację odmładzającą" popularne „Gawrony" i „Wilgi", jak również rozmaite typy szybowców wyczynowych i szkoleniowych.

NA ZDJĘCIU: hala montażu remontowanych samolotów. (Fot. CAF — Łokaj)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

„ETAPY"

PISZĘ w imieniu mieszkańców Gumieńca, a ściślej — ulic Rebczańskiej i Zielonej. Otóż dotąd nie wkroczyła do naszej dzielnicy „cywilizacja" w postaci hotelu „Reda", dopóty panował tu błogi spokój. Od czasu rozpoczęcia budowy tego hotelu, przeżywamy prawdziwą gehennę, którą można by nazwać „błotnistą".

Jeszcze do niedawna ul. Rebczańska nie była skanalizowana, zdarzało się wiec, że w czasie deszczu błoto wlewało się przechodniom do butów. Ale dwa lata temu rozpoczęto roboty kanalizacyjne. Na środku jezdni wykopano wielki rów, położono rury, potem zasypano rów. Był to pierwszy etap robót, przebiegał dość sprawnie, obecnie jezdnia jest przejezdna aż do ul. Brzozowej.

Drugi etap miał polegać na instalacji rur kanalizacyjnych na ul. Zielonej. Tak więc jak poprzednio wykopano rów... i na tym się skończyło. Prace przerwano, z rowu zrobiło się wysypisko śmieci, a przechodzić muszą dosłownie skakać przez rów, by dostać się na drugą stronę jezdni, gdzie mieści się przystanek autobusowy. Po tej przeprawie wyglądamy tak, jakbyśmy przeszli przez błotniste bagno.

Nie chodzi zresztą tylko o to. Odcinek robót na ul. Zielonej stanowi się coraz bardziej niebezpieczny. Jest wprawdzie ogrodzony deskami, które jednak „ze starości" osuwają się już do rowu razem ze zwałami ziemi i to właśnie stwarza niebezpieczeństwo dla przechodniów, zmuszonych codziennie pokonywać te przeszkody. Dodam, że zarówno ul. Rebczańska, jak i Zielona są niedostatecznie oświetlone, świeci się tu zaledwie co trzecia lampa.

Jadwiga JANCZAK
ul. Zielona 2

MEDAL MA DWIE STRONY

JESTEM kierowcą i chciałbym wypowiedzieć się na temat poruszany często w prasie, ale będzie to tak zwana druga strona medalu. Pasażerowie autobusów i tramwajów często skarżą się na postępowanie obsługi tych wozów, ale i my kierowcy możemy też mieć krytyczne uwagi co do postępowania niektórych pasażerów. Oto wydarzenie sprzed kilkunastu dni.

Tego dnia o godz. 20.14 skończyłem pracę na linii autobusowej 101 i w ostatnim kursie dowiozłem pasażerów do przystanku przy pl. Hołdu Pruskiego. Zatrzymałem się około 12 m przed przystankiem i poszedłem do budki dyspozytora by podstemplować kartę drożową. Gdy po 5 minutach wróciłem, zobaczyłem iż w autobusie jest pełno pasażerów. Wszedłem do wozu i mówię: „Proszę państwa, jest taka zasada, że jeżeli autobus nie stoi na przystanku, to nie należy wsiadać do niego". Wyjaśniłem też dlaczego, bowiem nikdy nie wiadomo, czy ten właśnie wóz odjedzie jako pierwszy w kolejności.

Ponowiłem prośbę o opuszczenie wozu, ale nikt nie zareagował. Wyglądało na to, że mówię do przysłowiowej ściany. Mówię więc, że nie jadę trasą 101, lecz zjeżdżam do zajezdni. Nikt nie wysiada, znowu cisza w wozie.

Uruchomiłem więc silnik i tak jak zapowiedziałem, jadę do zajezdni. Dopiero wtedy zaczęło się. Obrzucono mnie epitetami w rodzaju: bydlak, cham, a nawet złodziej. Zdenerwowałem się, jestem przecież też człowiekiem, tylko komu ja się mogę poskarżyć? Co ma zrobić kierowca, kiedy po skończonym kursie stwierdza, że wewnątrz wozu jest tak zabudzone, że trzeba zjechać z linii, by usunąć zanieczyszczenia? A nie zdarzyło mi się jeszcze, żeby ktoś z pasażerów poinformował mnie, kto zanieczyścił wóz. Owszem, jak „winowajca" już wysiądzie, dopiero wtedy inni pasażerowie informują kierowcę o tym. A czy koniecznie trzeba w autobusie pozostawać wykorzystane bilety, odrzyki serbletek, kubki po lodach, czy torebki po zakupach?

Nie twierdzę, że tak postępują wszyscy pasażerowie, tych kulturalnych jest na szczęście więcej. Jak jednak niektórzy potrafią obrzydzić nam pracę, o tym wiemy tylko my kierowcy. Przykładów można podać dużo, ale przecież nie chodzi o przykłady, lecz o to, by w autobusach i tramwajach zapanowała kultura na co dzień. Może wtedy mniej będzie zdenerwowania i nieprzyjemnych scysji pomiędzy obsługą a pasażerami.

Kierowca
(nazwisko i adres znane redakcji)

Dewizy w... wiklinowych koszach

ZWYKŁE wierzbowe witki, po wyzotowaniu, zdjęciu kory i wysuszeniu na słońcu, stanowią cenny surowiec do eksportowej produkcji. Z witek wikliniarze wyplatają te fotele, kufry, łóżeczka dla dzieci, stoliki do kwiatów, kosze do bielizny i szereg innych przedmiotów, z których każdy jest rekordzistem wysokiej klasy. Wiklinowe wyroby mają znaczenie wiekze nowodzenie za granicą niż w kraju, chociaż i u nas moda „retro" przyczyniła się do wzrostu zainteresowania wszelkiego rodzaju pleciokami.

Misterna wytwórczość pleciokarska rozwija Zakład Produkcji Wikliniarskiej, należący do wrocławskiego przedsiębiorstwa „Las". Z surowca zbieranego z czterech własnych plantacji sprawne ręce pleciokarzy zgrupowanych w kilku oddziałach terenowych wykonują meble, kosze i koszyczki różnego przeznaczenia oraz mnóstwo drobiazgów nadających się na niekosztowne a efektowne podarki. Roczna produkcja wrocławskiego zakładu osiąga wartość 90 mln złotych. Znaczna część wyrobów jest przeznaczona na eksport do wielu krajów, m. in. do Stanów Zjednoczonych, w których wiklinowe kosze i kufry od lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

Poligon — bojowa szkoła hartu i charakterów

Natarcie przyszło z morza

MŁODZI, zgrabni chłopcy w dopasowanych mundurach i chwacko nasadzonych na głowy niebieskich beretach. Z przyjemnością patrzą na nich przechodnie, ukradkiem zerkają dziewczęta...

Ale tego dnia nie mają na sobie wyjściowych mundurów. Gdzieś za linią horyzontu zamknięci w szarych pudłach okrętów sposobią się do trudnej bojowej próby. Morze jest nieprzyjazne i rozfalowane, a na brzegu ostrą mroźną wiatr miecie w oczy stale padającym śniegiem. Ręce grabieją i przymarzają do broni.

Plaża i przybrzeżne wody zaminowane. Za wydmami skryli się ratownicy wraz ze swym sprzętem, są płetwonurkowie, pływające ciągniki, w chwili desantu unoszą się w powietrze ratownicze śmigłowce. Bo choć operacja przygotowana z perfekcją, trzeba być gotowym dla ratowania z zimnych fal i ludzi i sprzętu.

I oto z kurzawy i wiszącej nad morzem mgły podchodzą pierwsze okręty. Szybki ogień artyleryjski, na brzegu rwą się pociski. Chwila ciszy i w wyrzutni na okręcie wylatują jakby długie sznury, stykają się z wodą i następuje potężny wybuch — eksploduje ładunek wydłużony mający na celu zniszczenie ewentualnych min. Za chwilę podobny ładunek eksploduje na plaży. Drży ziemia pod stopami. Operacja rozgradzania wykonana. Podchodzi rzut szturmowy. Płaskodenne okręty otwierają wrota. Z wnętrza wyłaczają się czołgi pływające, transportery piechoty, wytwale płyną do brzegu. Od czasu do czasu rozlega się wysirzat artyleryjski.

Wozy bojowe przetaczają się przez wydmy drąc gąsienicami zmieszany ze śniegiem piasek i wej i „Zartłużnym dla Ziemi Gdańskiej".

— Od kilku tygodni — powiedział nam dowódca jednostki — znajdujemy się na poligonie, gdzie w trudnych zimowych warunkach hartujemy żołnierza. Liczne szkolenia i ćwiczenia, których jednym z elementów był desant, mają za zadanie wpojenie zasad żołnierskiego rzemiosła młodym ludziom, którzy niedawno założyli mundury, są sprawdzianem ich przygotowania do działania w warunkach bojowych. Bo przecież desantującymi czołgami i transporterami kierowali chłopcy z jesiennego poboru i co tu dużo mówić spisywali się doskonale. Wśród ćwiczących żołnierzy są też bardziej doświadczeni, jak dowódca czołgu, kpr. Wiesław Czajka, wyróżniony srebrną odznaką „Wzorowy Żołnierz", członek PZPR, przed powołaniem do służby wojskowej pracujący w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego.

Co drugi żołnierz w Jednostce Obrony Wybrzeża posiada odznakę „Wzorowego Żołnierza", „Wzorowego Dowódcy", „Wzorowego Kierowcy" bądź klasowego specjalisty. Co 4 drużyna zdobyła tytuł „Drużyny Służby Socjalistycznej". Mobilizujący wpływ na rozwój przodownictwa wywierają plebiscyty młodzieżowe na „Żołnierza Miesiąca", „Żołnierza Roku" oraz konkurs „Mój sukces — socjalistycznej Ojczyźnie".

Co 4 żołnierz w niebieskim berecie jest członkiem lub kandydatem PZPR; 70 proc. żołnierzy zorganizowanych jest w ZSMP. Jedną z cennych inicjatyw młodzieżowych jest przedsięwzięcie wychowawcze wyrażające się w haśle „Syn żołnierza II wojny światowej wzorowo pełni służbę". M. in. w jednostce pełni służbę por. Roman Miazga, syn żołnierza Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, którego czołg jako pierwszy wjechał do Gdańska. Czołg ten ustawiony na postumencie na jednej z ulic upamiętnia to zdarzenie.

Szczególne więzy łączą jednostkę z Marynarką Wojenną, która współdziała we wszystkich ćwiczeniach i bojowych działaniach a także współzawodniczy w licznych przejawach życia garnizonowego. (wit)

Wpływ małego ekranu na zdrowie

Groźna TV?

NIEDAWNO odbyło się w Genewie sympozjum europejskich lekarzy, specjalizujących się w badaniach wpływu otoczenia na zdrowie człowieka. Obrady wykazały, że dotychczas nie doceniano szkodliwego wpływu ekranów telewizyjnych na zdrowię, a zwłaszcza wzrok osób zatrudnionych przy ich obsłudze.

PRZEBYWANIE w pobliżu tych urządzeń — jak podaje w sprawozdaniu, z sympozjum „La Tribune de Geneve" — negatywnie oddziaływuje na wzrok. Specjaliści — okuliści i fizjolodzy stwierdzili, że 8-godzinna praca w obrębie ekranu telewizyjnego prowadzi do zawrotów głowy, nadmiernego wysiłku umysłowego, ogólnego zmęczenia, nadwerężenia wzroku oraz innych negatywnych zjawisk. Ryzyko pogorszenia wzroku jest przy tym większe u osób mających wady wzroku np. u krótkowidzów i dalekowidzów. Przechodzenie od ekranu do innych zajęć jest również niekorzystne dla wzroku, ponieważ wymaga adaptacji, wizji, mającej źródło w różnym stopniu natężenia światła.

W celu poznania istoty ujemnego wpływu tych urządzeń na organizm ludzki powołano specjalną grupę badawczą, która ma przeprowadzić analizę problemów związanych z coraz powszechniejszych stosowaniem niemal na całym świecie, tego nowoczesnego wyposażenia technicznego używanego m. in. w kontroli ruchu powietrznego i naziemnego, w kontroli pracy w szpitalach, w bankach, wielkich magazynach itp. Jednocześnie ustalono wytyczne zalecające wprowadzenie badań nad ulepszaniem luminoforów w ekranach, co pozwoli z kolei na zwiększenie kontrastu obrazu, bez wzrostu szkodliwego napięcia. W opracowaniu są również instrukcje zalecające ustalenie dopuszczalnego, jednorazowego czasu pracy przy wymienionych urządzeniach.

Komisja zwróciła się z apelem do producentów o wytwarzanie nowego typu ekranów ze znakami — co najmniej o połowę większymi niż dotychczasowe. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na dostosowanie jaskrawości ekranu do oświetlenia, panującego w pomieszczeniu, w którym znajduje się ekran.

OSOBNĄ dziedziną badań już czysto technologicznych jest eliminacja szkodliwego zjawiska refrakcji, która dotyczy przede wszystkim telewizorów kolorowych. W tym wypadku optymalną jasność ekranu określono w granicach 150—400 kandeli.

Do najczęściej spotykanych wad związanych z wyświetlanym na ekranie tekstem według ekspertów należą:

— kontrast pomiędzy literami i tłem ekranu, który jest zazwyczaj zbyt słaby,

— używanie w tym samym tekście symboli kolorowych bywa najczęściej niewłaściwe pod względem kontrastu, wprowadzanego niekiedy kosztem oświetlenia. Może to spowodować również szkodliwe dla wzroku zjawiska związane z refrakcją światła.

— światło ekranu bywa zazwyczaj nie dostosowane do oświetlenia pomieszczenia, zaś migotanie ekranu lub napisów w poważnym stopniu utrudnia percepcję obrazu.

NIEBIESKIE I CZERWONE LITERY NIEKORZYSTNE DLA OCZU?

JEŻELI na czarnym tle ekranu białe litery zastąpimy np. literami niebieskimi, wówczas sprawność odczytywania tekstu spadnie w sposób oczywisty, a na dłuższą zaś metę spowodować może wymienione już zakłócenia wzroku u osób krótkowzrocznych, podobnie — wprowadzenie czerwonych napisów prowadzi do zaburzeń wzrokowych u osób dalekowzrocznych.

Używanie różnych kolorów jako symboli względnie liter jest zdaniem ekspertów czynnikiem w znacznej mierze komplikującym odbiór, przy czym w większości wypadków niezależna synchronizacja oświetlenia napisów i ekranu w celu uregulowania kontrastu jest niemożliwa.

Praca w ciągu 8 godzin przy ekranach telewizyjnych jest jeszcze bardziej męcząca dla oka, jeżeli informacja podawana jest w szybkim tempie. Wówczas bowiem stres wywierany na oko jest większy, powoduje zaburzenia wzroku, które czasem ulegają pogłębieniu.

WEDŁUG orzeczenia ekspertów ciemne symbole na jasnym tle ekranu są mniej szkodliwe dla wzroku niż błyszczące symbole na bardzo ciemnym tle. Idealny kontrast wyrażony w procentach nie przekracza obecnie zazwyczaj 70 procent. Równocześnie wykazano, że wprowadzenie w tym samym tekście różnokolorowych symboli jest nie wskazane, gdyż powoduje dalsze obniżenie się sprawności wzroku.

Zalecenia lekarzy związane z ochroną wzroku osób zatrudnionych przy obsłudze ekranów telewizyjnych dotyczą konieczności wprowadzenia odpowiednich zmian, przeciwdziałających ciągłemu wytężaniu wzroku. Zaleca się również częstą rotację obsługi niektórych stanowisk roboczych. Osoby tam zatrudnione powinny być objęte specjalną opieką lekarza i regularną kontrolą wzroku.

Czy termopunktura zastąpi leki?

JEDEN z azerbejdżańskich naukowców — Tofik Imamliew — opracował metodę tzw. termopunktury. Polega ona na działaniu ciepła na szczególnie czułe punkty ludzkiej skóry. Dzięki metodzie Imamliewa udaje się z powodzeniem leczyć niektóre schorzenia oczne, nieżyt nosa oraz zapalenie nerwu trójdzielnego.

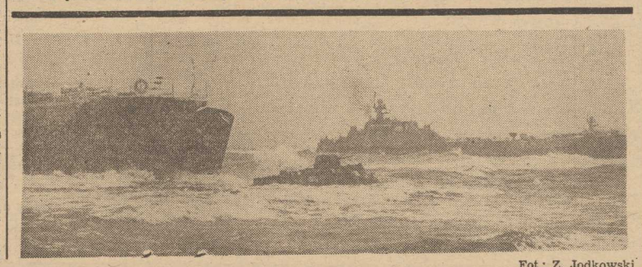

Fot.: Z. Jodkowski

GEORGES SIMENON

Przekład: Wandy Wąsowskiej

Tytuł oryginału: Mon ami Maigret

121

— Czegóż chciał się on dowiedzieć?

— Teraz to już wszystko jedno, prawda? Wobec danych, które pan zdobył, nie mam żadnych szans.

— Istotnie, żadnych.

— A w dodatku ja z tego wszystkiego i tak nic nie zrozumiałam. Miałam pewną nadzieję, że gdy się tu znajdę, to może czegoś się domyślę...

— Kto zmarł w 1890 roku?

— Pokazano panu mój telegram? On go nie zniszczył?

— Na poczcie, jak zwykle, przechowuje się duplikat.

— W 1890 roku zmarł niejaki van Gogh, malarz. Czytałam, że popełnił on samobójstwo. Był bardzo biedny, a teraz kłócą się o jego obrazy, które okropnie dużo kosztują. Zastanawiałam się, czy może Marceli znalazł gdzieś taki obraz?

— Ale tak nie było?

— Nie sądzę. Gdy do mnie telefonował, nie wiedział nawet, czy ten człowiek jeszcze żyje.

— Co pani o tym pomyślała?

— Sama nie wiedziałam, co mam o tym myśleć... Chyba tylko to, że skoro Marceli mógłby dzięki tej informacji zdobyć pieniądze, to może i ja to potrafię. Zwłaszcza gdy się dowiedziałam, że go zamordowano. Nie zabija się kogoś od tak, dla przyjemności, Marceli nie miał wrogów. Nie było mu czego ukraść. Rozumie pan?

— Więc przypuszcza pani, że ta zbrodnia ma związek z wiadomością o van Goghu?

— Jestem tego prawie pewna.

— Chyba ma pani rację.

— Za późno się o tym dowiedziałam. Teraz gdy pan tu jest, na nic mi się to wszystko przyda. Czy chce pan, abym jeszcze pozostała na wyspie? Dla mnie to prawdziwe wakacje, okazja do wypoczynku. Jeśli pan poleci mi tu pozostać, stara wiedźma nic mi nie może powiedzieć.

— W takim razie proszę zostać.

— Dziękuję panu. Znowu staje się pan taki sam jak wtedy, gdy poznałam pana w Paryżu.

122

Maigret nie zadał sobie trudu, aby odwzajemnić się jej komplementem.

Na dole w kawiarni Maigret minął Karola, który obrzucił go kpiącym wzrokiem. Nie zwracając na niego uwagi, komisarz udał się na taras i usiadł przy stoliku obok Lechata.

Była to najprzyjemniejsza pora dnia. Upał się skończył i lekki wietrzyk poruszał liśćmi rosnących wokół budynku drzew.

— Ustalił pan coś nowego, szefie?

Maigret zamówił sobie coś do zjedzenia. Jojo, która ich obsługiwała, miała taką minę, jakby nie podobało się jej, że komisarz długo przebywał w pokoju Ginette.

— Obawiam się, że tak! — odrzekł z westchnieniem.

Ponieważ inspektor patrzył na niego nieco zdziwiony, dodał:

— Chciałem powiedzieć, że chyba nie mam po co długo tu pozostawać. A tu jest tak miło, prawda?

— Jednak czy nie lepiej ze względu na pana Pyke'a i na to, co opowie on w Scotland Yardzie, zakończyć dochodzenie szybko i efektownie?

— Telefon z Paryża, panie Maigret!

Prawdopodobnie informacje o Ostendzie.

ROZDZIAŁ 8

PAN PYKE I BABCIA

Była to niedziela tak dalece świąteczna, że aż dawała wrażenie pewnego przesytu. Maigret twierdził pół żartem, pół serio, że zawsze miał zdolność odgadywania niedziel, nie wynurzając się z pościeli, a nawet nie otwierając oczu.

Tu, na Porquerolles, świąteczność tę podkreślały przede wszystkim dzwony, mimo że nie były zbyt donośne, lecz delikatne i lekkie jak dzwonki w kaplicach i klasztorach. Może jakość i gęstość powietrza sprawiły, że tu słyszało się je nawet z oddali bardzo wyraźnie. Dźwięk ich rozchodził się nad całą wyspą, stwarzając jakiś wielce podniosły nastrój.

(cdn)

Ciężko wywalczone zwycięstwo

RFN — ZSRR 1:0

NA „WALDSTADION" we Frankfurcie nad Menem rozegrano wczoraj towarzyski, międzypaństwowy mecz RFN — ZSRR. Dla mistrzów świata i rywali Polaków w grupie II „Mundial-78" był to drugi z serii czterech sprawdzianów przed wyjazdem do Argentyny.

Składy drużyn: RFN: Maier — Vogts, Kaltz, Ruessemann, Dietz-Bonhof, Hoelzenbein, Flohe — Abramczik, Fischer, Rummenigge.

ZSRR: Degtjariew — Machowikow, Bubnow, Prigoda, Jupikow — Burjak, Kołotow, Wieremiejew, Końkow — Fiedorow, Błochin.

Sędziował **John Robertson** (Szkocja). Widzów 62 tys. — komplet.

Po pierwszej części wynik był bezbramkowy.

Obie drużyny rozpoczęły grę w ostrym tempie, a przewagę w polu uzyskali gospodarze. Piłkarze ZSRR koncentrowali się głównie na powstrzymywaniu akcji rywali, a grając systemem 4—4—2, liczyli na szybkie kontry, zwłaszcza w wykonaniu Błochina i Wieremiejewa.

Pierwszą okazję stworzyli mistrzowie świata w 8 min. gdy piłkę otrzymał na polu karnym Abramczik. Tylko rzut rożny był jednak efektem tej akcji, a egzekwujący go Flohe posłał piłkę tak przeciętnie, że słupek uratował gości przed utratą gola. W rewanżu dwie groźne sytuacje pod bramką Maiera stworzyli piłkarze ZSRR. Gra się wyrównała a obaj bramkarze mieli okazje do interwencji. Napastnicy RFN częściej gościli na przedpolu bramki przeciwnika, ale nie potrafili poradzić sobie ze spokojnie i skutecznie interweniującą defensywą. W końcówce pierwszej połowy bliscy zdobycia bramki byli goście. W 42 min. Maier z trudem skierował na róg silnie bitą piłkę po strzale Machowikowa z 25 m, a chwilę później po pięknej akcji Błochina, Kołotow skierował piłkę do siatki. Sędzia szkocki John Robertson gola jednak nie uznał, stwierdzając pozycję spaloną.

W przerwie spotkania trener Helmut Schoen nie szczędził uwag swym piłkarzom. „Grać szybciej w środku pola" — to jedno z poleceń selekcjonera.

Gospodarze rozpoczęli drugą połowę z impetem i już w 47 min prowadzili 1:0. Heinz Flohe posłał z rzutu wolnego celne dośrodkowanie na pole karne drużyny radzieckiej, tam do piłki wyskoczył obrońca Rolf Ruessemann, zdobywając pierwszą swoją bramkę w historii 11 występów w reprezentacji i — jak się później okazało — jedynego, zwycięskiego gola w tym meczu.

Kilka minut później Klaus Fischer skierował piłkę do siatki radzieckiej bramki, ale arbiter nie uznał gola.

W 65 min. tylko śmiała interwencja Degtjariewa uratowała gości przed stratą drugiej bramki, kiedy to Rummenigge strzelał z 8 metrów. Ponowny strzał głową Fischera minął słupek.

W 78 min. trener zespołu ZSRR Nikita Simonjan dokonał jednocześnie trzech zmian wprowadzając na boisko Birjnoja, Minajewa i Czesnokowa. Manewr o mało nie przyniósł sukcesu, gdyż na 5 min. przed końcem, Bierezniej strzelił celnie z 8 m, ale Maier raz jeszcze potwierdził wielką klasę.

Piłkarze RFN zanotowali kolejne cenne zwycięstwo, dowodząc swą grą raz jeszcze, że stanowią zespół zdolny do obrony tytułu mistrza świata. Gospodarze zaprezentowali się lepiej niż w poprzednim pojedynku z Anglikami. Powrót Manfreda Kaltza na środek defensywy wzmocnił tę formację. Berti Vogts skutecznie opiekował się Błochinem, Ruessemann zdobył nawet bramkę i podobnie jak drugi boczny obrońca Dietz często włączał się do akcji ofensywnych. Dobry mecz rozegrał Hoelzenbein, potwierdził swą klasę Flohe i Bonhof. Nieco słabiej niż oczekiwano spisał się natomiast atak gospodarzy. Obrońca Jupikow — opiekun Fischera oraz szybki Błochin byli najlepszymi piłkarzami w drużynie ZSRR.

Sepp Maier, który rozegrał 81 mecz w barwach RFN powiedział: „To było już coś. W drugiej połowie nasza reprezentacja grała lepiej niż z Anglikami, dowodząc, że przygotowania do mistrzostw świata dają oczekiwane efekty. Rywal był bardzo wymagający — piłkarze ZSRR tworzyli wyrównany, silny we wszystkich formacjach zespół. Tym cenniejsze jest nasze zwycięstwo".

Francja — Portugalia 2:0

NA paryskim stadionie „Parc de Princes" piłkarska reprezentacja Francji pokonała w towarzyskim meczu Portugalię 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Bruno Baronchelli w 8 min. i Marc Berdoll w 42 min. Widzów 35 tys.

Mecz z Portugalią był pierwszym z czterech międzynarodowych sprawdzianów Francuzów przed wyjazdem do Argentyny. W środowym pojedynku z niedawnymi rywalami Polaków, piłkarzami Portugalii, „trójkolorowi" wystąpili bez swojego najlepszego piłkarza Michela Platiniego. Odniósł on lekką kontuzję i trener Michel Hidalgo nie chciał ryzykować.

Francuzi udowodnili jednak, że nawet bez Platiniego, tworzą groźny zespół i nie dali żadnych szans rywalom. Najlepszymi piłkarzami w zwycięskiej drużynie byli: Obre Janvion i Baronchelli.

NRD — Szwajcaria 3:1

W ŚRODĘ w Karl-Marx-Stadt rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, w którym reprezentacja NRD pokonała drużynę Szwajcarii 3:1 (3:1). Bramki zdobyli dla zwycięzców — Hoffmann 2 (24 i 41 min) oraz Riedieger (5 min) a dla pokonanych — Sulser (32 min). Mecz obserwowało 30 tys. widzów.

KOBIETY zasiadają już za kierownicami wyścigowych samochodów. Jedną z najszybszych na świecie pań jest 31-letnia Angielka Roz Prior, mama trojga pociech. Oto ona przy swoim bolidzie, na którym osiągnęła na torze Santa Pod prędkość 332 km na godz. (207 mil na godz.). Samochód ten to specjalnie skonstruowany za 40 tys. dolarów Chrysler o pojemności silnika 8 000 ccm. Osobistym mechanikiem Roz jest jej małżonek.

(Fot. CAF-AP)

Piłka nożna

Dziś Pogoń gra w Bytomiu

DZIŚ w Polsce rozegrana zostanie 6 seria spotkań rundy wiosennej tzn. 22 kolejka mistrzostw piłkarskiej ekstraklasy sezonu 1977/78. Pogoń, jak już informowaliśmy, walczyć będzie z mającymi także 18 pkt. Szombierkami. Mecz odbędzie się w Bytomiu. Natomiast w najbliższą niedzielę piłkarze rozegrają 23 serię spotkań. Pogoń grać będzie (godz. 15) na własnym boisku z chorzowskim Ruchem. A oto zestawienie par 22 kolejki mistrzostw ekstraklasy: Odra — Górnik, Szombierki — Pogoń, Ruch — ŁKS, Arka — Lech, Stal — Śląsk, Wisła — Zagłębie, Widzew — Polonia, Legia — Zawisza.

Piłka ręczna

Nadal na drugim miejscu

W II LIDZE piłki ręcznej mężczyzn trwa zacięta rywalizacja o awans do ekstraklasy. W grupie B wszystkie trzy znajdujące się na czele tabeli drużyny straciły w ostatniej serii po 2 pkt. Korona Kielce jest nadal liderem mając 6-punktową przewagę nad Unią Tarnów i Spartą Katowice.

Bardziej skomplikowana sytuacja jest w gr. A. Tu do mistrzowskiego tytułu pretendują dwie drużyny: Posnania i Pogoń. Szczecinianie po porażce odniesionej z AZS (Poznań) nadal znajdują się na II miejscu, z tym że od lidera dzieli ich 2 pkt. Każda więc seria spotkań ma tu ważne znaczenie. Nam się wydaje, że rozstrzygnięcie padnie dopiero podczas bezpośredniego spotkania tych zespołów.

W najbliższą sobotę i niedzielę szczecińscy szczypiorniści grać będą na parkiecie hali przy Narutowicza a ich przeciwnikiem będzie Olimpia (Elbląg).

W Szczecinie jak w Argentynie

Młodzi piłkarze w „mini-mistrzostwach świata"

PO RAZ już drugi Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście" (dawna „Kotwica") i MKS Pogoń organizują w Szczecinie turniej piłkarski zespołów młodzieżowych, który otrzymał nazwę: „II mini-mistrzostwa świata".

Impreza, podobnie jak turniej z 1974 r. odbędzie się w przededniu piłkarskich mistrzostw świata. Podobnie jak w Argentynie zespoły szkolne (a w szerokim finale będzie ich 16) otrzymają nazwy państw występujących w Mundial-78. Nie udały się jedynie eliminacje. Wzięło w nich bowiem udział tylko 18 zespołów, a więc dużo mniej jak w eliminacjach prawdziwych XI MŚ.

IMPREZA „II mini-mistrzostwa świata" przeznaczona jest dla zespołów składających się z chłopców uczęszczających do IV i V klasy. Ze względu na młody wiek uczestników, mecze odbywać się będą w krótszym czasie. Ponadto zespoły składać się będą nie z 11 a 7 zawodników. Szczecińskie „mini-mistrzostwa świata" rozpoczną się 29 kwietnia na boisku Pogoni przed meczem I-ligowym Pogoń—Zawisza. Zgodnie z programem wystąpią zespoły „Polski" i „RFN". Zakończenie imprezy odbędzie się w dniu otwarcia Mundial-78, tzn. 1 czerwca — Dzień Dziecka.

Dziś natomiast o godz. 17 w Klubie SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 odbędzie się losowanie mistrzostw. Drużyny, które zakwalifikowały się do finałów otrzymają nazwy państw występujących w Mundial-78.

Ogólnopolska inauguracja Roku Sportu Kobiet

8 BM. w dniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, w pięknie udekorowanej hali sportowej Płomienia Milowice w Sosnowcu, odbyła się ogólnopolska inauguracja Roku Sportu Kobiet. Zawodniczkom biorącym tam udział w finałowym turnieju „A" siatkarek wręczono kwiaty oraz okolicznościowe upominki. Następnie siatkarka Bożena Modnicka odczytała apel do kobiet polskich, który zachęca do propagowania kultury fizycznej wśród Polek, stanowiących przecież prawie połowę społeczeństwa.

Rok Sportu Kobiet ogłoszony przez Polską Federację Sportu, odbywa się w 50 lat od chwili zdobycia przez Halinę Konopacką pierwszego w historii sportu polskiego złotego medalu olimpijskiego. Związki sportowe i wojewódzkie federacji opracowały już nie tylko założenia programowe, mające przyczynić się do popularyzacji kultury fizycznej wśród kobiet, ale także bogaty program imprez propagujących sport w ich wykonaniu.

TU TOTO!

Mały Lotek

LOSOWANIE I

3 — 6 — 9 — 16 — 23

LOSOWANIE II

4 — 6 — 18 — 27 — 31

Końcówka numeru banderoli czterocyfrowa 0467.

Express Lotek

3 — 7 — 27 — 31 — 39

W zakładach Dużego Lotka z dnia 5. 3. 78 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 5 traf prem. — 1 000 000 zł. 87 rozw. z 5 traf. zwykłymi — wygr. po około 17 500 zł. 5 128 rozw. z 4 traf. — wygr. po 454 zł. 104 310 rozw. z 3 traf. — wygr. po 23 zł.

LOSOWANIE II

86 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 31 000 zł. 6059 rozw. z 4 traf. — wygr. po 662 zł. 106 132 rozw. z 3 traf. — wygr. po 63 zł.

„Mundial-78"

Kłopoty trenera E. Bearzota

(Korespondencja z Rzymu)

PODCZAS gdy większość finalistów „Mundial-78" przystępuje teraz do serii generalnych prób przed batalią w Argentynie, reprezentacja Włoch ma już ten okres praktycznie za sobą. Niedawnym meczem z Francją w Neapolu (2:2) „squadra azzurra" zakończyła już bowiem główną fazę przygotowań. Do pierwszej dekady maja, kiedy zakończone zostaną rozgrywki ligowe w Italii, reprezentacja nie stoczy już żadnego meczu międzypaństwowego. Przewidziane są jedynie dwie konsultacje kandydatów do kadry, połączone z wewnętrznymi sparringami, a dopiero bezpośrednio przed wyjazdem do Argentyny 22 wybranych zawodników spotka się na końcowym zgrupowaniu. Taki jest plan na dziś, ale w drugiej połowie maja „squadra" na pewno sprawdzi jeszcze swą formę, gdyż na razie trudno określić jej wartość i możliwości, tym bardziej że w drużynie nadal są pewne luki. Trener Enzo Bearzot przyznał, że trzeba jeszcze znaleźć przeciwników na dwa mecze w maju — jedno spotkanie odbyłoby się w kraju podczas zgrupowania, drugie już w Argentynie — na kilka dni przed rozpoczęciem mistrzostw.

Nie oznacza to, że skończyły się kłopoty trenera Bearzota. Jeszcze kilka miesięcy temu, po wyeliminowaniu Anglików i awansie do finałów „Mundial-78", selekcjonerowi „azzurrich" nie szczędzono entuzjastycznych pochwał, teraz z kolei zaczęły się pojawiać pełne niepokoju komentarze prasowe. Ten nastrój niepewności spowodowany został dwoma niezbyt udanymi tegorocznymi występami — najpierw przeciw Hiszpanii (1:2) w Madrycie, a następnie we wspomnianym spotkaniu z Francją. W odczuciu sportowej opinii ten drugi test był dla piłkarzy włoskich u Bearzota poważnym ostrzeżeniem przed finałami w Argentynie, gdzie grać oni będą w jednej grupie z Francuzami i zmierzą się z nimi już w pierwszym meczu: 3 czerwca.

WOKÓŁ tej próbnej włosko-francuskiej konfrontacji wytworzyła się swoista „wojna psychologiczna", która może potrwać do mistrzostw w Argentynie. Panuje przekonanie, że Francuzi zdobyli już psychiczną przewagę w Neapolu, gdzie byli bliżsi wygranej, ale Bearzot jest odmiennego zdania: „W tym wystąpie nie chodziło nam o psychologię, ale o zwyczajny sprawdzian zaplanowany już znacznie wcześniej. Do prawdziwego meczu z Francją dojdzie dopiero w Argentynie!".

Zgoda — mówią oponenci — ale Hiszpanie i Francuzi ujawnili niemało słabości i luk w jedenastce „azzurrich" 36-letni bramkarz Zoff jest nadal we Włoszech bezkonkurencyjny, ale... puszcza coraz więcej goli. O kilka miesięcy młodszy od niego inny weteran, obrońca Facchetti, też nie ma pełnowartościowego następcy, a cała defensywa to na razie jeszcze nie słynne włoskie „catenaccio". Po odejściu Rivery i Mazzoli do drugiej linii pojawił się młody, wielki talent Antognoni, ale ostatnio jakby stanął w rozwoju i nie zawsze potrafi udźwignąć ciężar odpowiedzialności podczas gry. Ponadto niepokój budzi ostatnio poważna kontuzja najlepszego włoskiego napastnika, Bettegi.

Włoski trener przyznaje, że musi jeszcze w reprezentacji rozwiązać niejeden problem, ale wierzy w efekty swej dotychczasowej konsekwentnej pracy. Czołowi zawodnicy są obecnie mocno zaabsorbowani wyczerpującymi rozgrywkami w lidze, toteż prezentują zmienną formę. Kiedy skończą się rozgrywki ligowe, przyjdzie czas na całkowite skoncentrowanie się na przygotowaniach do argentyńskich mistrzostw.

NIEZBYT jasny jest jeszcze ostateczny skład reprezentacji na „Mundial-78", ale można przypuszczać, że Bearzot pozostanie przy swoich koncepcjach personalnych, wypracowanych w czasie eliminacji i kontynuowanych w ostatnich meczach towarzyskich. Jest on impulsywny, ale i stanowczy w swym postępowaniu, czego dał dowód przy okazji wspomnianego spotkania z Francją w Neapolu, kiedy przeciwstawił się wszystkim miejscowym kibicom FC Napoli. Sympatycy tej drużyny, zrzeszeni w „Napoli Club", wystąpili z oficjalnym żądaniem, by do reprezentacji powołani zostali dwaj neapolitańscy piłkarze — czołowy strzelec Savoldi i obrońca Bruscolotti. Warto przypomnieć, że podobne wydarzenie miało już miejsce w historii włoskiego futbolu — w 1932 r. także w Neapolu. Wówczas kibice wywarli presję na trenera Pozzo, który uległ im i zamiast słynnego Meazzy w meczu reprezentacji ze Szwajcarią grał miejscowy napastnik Sallustro

Bearzot nie dał się „zastraszyć" i posunął się jeszcze dalej. Kilka dni przed spotkaniem z Francją, w meczu ligowym Juventus — Napoli Bruscolotti doznał kontuzji w starciu z kadrowiczem Benettim. Kibice zażądali od trenera reprezentacji, by „winowajca" Benetti został pominięty w składzie, a jednak grał on 90 minut.

Bearzotowi przybył jeszcze jeden kłopot. Na skutek swego postępowania, przybyło mu wielu wrogów w Neapolu. Jednak dzięki swej zdecydowanej postawie zyskał także entuzjastów!

Gino FRANCONI

CZWARTEK, 9 MARCA

DZIŚ: Katarzyny, Franciszki
JUTRO: Cypriana, Marcelego

POGODA

ZACHMURZENIE duże, zanikające opady deszczu lub mżawki. Temp. maksymalna do 6 st. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1007 hPa (756 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ostatni" g. 19; POLSKI — „Pan Tadeusz" g. 15.30, 19; MUZYCZNY — „Rose Marie" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Nashville" g. 15, 20.15 — USA. l. 15; piatek: „Syndykat zbrodni" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18 — USA. l. 15 — panoram.; KOSMOS (tel. 380-03) — „Kobra" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap., panoram., l. 18 (czwartek i piatek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Ebirah — potwór z głębin" g. 15.30, 17.30, 19.30 — jap., panoram., l. 12; piatek: g. 15.30, 17.30: „Żądło" g. 19.30 — USA. l. 15; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Ofiara namiętności" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30; piatek: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 — hiszp., l. 18; POLONIA (tel. 221-834) — „Wilczym śladem" g. 15.30 — radz., panoram., l. 12; „Nieme kino" g. 17.30, 19.30 — USA. l. 15; piatek: „Cztery muszkieterowie" g. 15.30, 17.30, 19.45 — panam., l. 12; PIONIER (tel. 475-02) — „Reksio śpiewak" g. 10, 17; „W gwiezdnym pyle" g. 11, 13, 15 — NRD. l. 12; „Zaklęte rewiry" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Joe Kidd" g. 22 — USA. l. 15 (czwartek i piatek); DRUŻBA (tel. 356-05) — „Zaułek dziewic" g. 15.30, 18, 20.15 — meksyk., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Dzielnica willowa" g. 17.30 — bułg., l. 12; „Z przymrużeniem oka" g. 19.30 — fr., l. 18; MEWA (Żelechowo) — „Dzień szarańczy" g. 18 — USA. l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Akcja pod Arsenałem" g. 17.30 — pol., l. 12; „Gang Olsena na szlaku" g. 19.30 — duński, l. 12; HUTNIK (Stołczyn) — „W mroku nocy" g. 17, 19 — USA. l. 18; 1 MAJ (Żydowce) — „Szkarłatny pirat" g. 17, 19 — USA, l. 15 — panoram.; BAJKA (Police) — „Rewolwer „Python 357" g. 17, 19.15 — fr., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Biały statek" g. 19 — radz., l. 12; SYRENKA (Jasienica) — „Wrzos" g. 18 — pol., l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Sprawa Gorgonowej" g. 18 — pol., l. 18 — cz. I i II; WISŁA (Goleniów) — „Granica" — pol., l. 15; „Transamerican express" — USA. l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Konie Valdeza" — wł., l. 15; INA (Stargard) — „Gang Olsena wpada w szał" — duński, l. 12; „Wszyscy i nikt" — pol., l. 12; GRYF (Gryfino) — „Zapach kobiety" g. 17, 19 — wł., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki: „Dogonowie i inni" — g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP g. 11—17; KAW — Hołdu Pruskiego 8 — rysunki i fotografia Erazma Kalwarwiskiego — g. 10—17

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 16 — g 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN. N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY. PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel 460-23; pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające — 933;

USŁUGI — tel. 428-14. 473-15 — g. 8—17;

STAN DRÓG — Szczecin — tel. 426-51; Dąbie — tel. 612-448 i 612-449.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15 Melodie — solistka muzycznego teatru akademickiego w Moskwie. 15.30 Turystyka i wypoczynek (kolor). 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem (kol.). 17.45 Patrol (kol.). 18.05 Studio Sport (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film ang. „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo". 23 Pegaz (kol.). 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16 „Co dalej maturzysto". 16.30 Mam pomysł (kol.). 17 Sztuka na co dzień (kol.). 17.30 Studio Sport (kolor). 18 Ekran reporterów (kol.). 19 Kronika (Sz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 NURT — psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania. 21.30 NURT — współczesny ruch komunistyczny na świecie. 22 „24 godziny" (kol.). 22.10 Film TVP „Chłopi" (kol.). 23 Program dla rodziców — Rudy.

PIATEK

PROGRAM I

6 i 6.30 RTSŚ. 11.05 Wychowanie obywat. dla kl. VIII. 13.45 i 13.25 TTR. 15 Melodie — malowany dzban (kol.). 15.30 NURT — Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Radości i zmartwienia nas bez imienia" (kol.). 17 Spotkania z medycyną (kol.). 17.30 Film TV bułg. „Niełatwy wybór" (kol.). 18.35 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Komedia kryminalna „Parada oszustów" (kol.). 21.30 Mity i rzeczywistość (kol.). 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Klub Fantastyki — karmieni światłem.

PROGRAM II

16.15 Film dokum. „Czas i ludzie" (kol.). 16.35 Spotkanie z Jerzym Broszkiewiczem. 17.20 Kino miniatur (kol.). 18 Amatorzy na plan — „25 lat Ursusa" (kol.). 19 Kronika (Sz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 J. francuski (kol.). 21 J. rosyjski (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Opowieści starszego pana (kol.). 21.50 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" — film ang. (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.45 „Z dziennika podróży". 16.15 Spotkanie w kinie 17 Wiadomości. 17.15 Film TVP „Karino". 17.45 Program dla wsi 18.30 Film rysunkowy „Trzej towarzysze". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „1000 pytań". 19.30 Kronika. 20.30 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda parami. 21.45 Kronika. 22 Film jug. „Białe trawy".

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 21, 0.01.

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Orkiestra Taneczna Radia Czechosłowackiego p/d Józefa Vobrudy. 19.30 Panorama polskiej piosenki. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym. 21.15 Koncert muzyki filmowej. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.13 Noc z melodią i piosenką ze Szczecina.

PROGRAM II

(na fali 230 m i 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 Sylwetka kompozytora. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasz stół powszedni. 17.00 „Twarze jazzu". 17.20 Moje fascynacje literackie. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 „Stołeczne aktualności muzyczne". 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert z nagrań WOSPRiTV. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Świat muzyki kameralnej. 21.40 Muzyka. 22.00 Promenada. 22.30 „Do Persefony". 22.40 Listy z teatrów. 23.10 Śpiewa Chór „Madrygał" z Sofii. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

15.05 Wciąż szalony po tych wszystkich latach 15.20 Z nowych nagrań Krzysztofa Zgraj. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 „Łódzkie wesela". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny". 20.00 Mini-max. 20.35 Muzeum literatury. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 23.15 Interradio. 23.00 Joseph Conrad w poezji polskiej. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

15.05 Teatr PR — „Dług". 15.45 F. Couperin — 5 utworów koncertowych. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 16.40 PAW 16.55 Nasz stół powszedni. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Zapomniane kultury. 19.00 Kodeks i kierownica. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki 20.10 Muzyka Pierre'a de la Rue. 21.10 Horyzonty muzyki. 21.50 NURT. 22.10 R. Schumann — „Marzenie". 22.15 Postawy i wzory. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

PRACA

POTRZEBNA pielęgniarka na 4 lub 8 godzin do chorego. Tel. 463-59. 4107-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Szczecin, ul. Gen. Dąbrowskiego 19/2. 3745-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707. Poznań, Libelta 29 — korzystne. Uznański, telefon 22-85-97. 3668-G

NIERUCHOMOŚĆ

WILLĘ w stanie surowym pod Tarnowem za mienię na mieszkanie własnościowe w Szczecinie. Szczecin, telefon 22-39-61 od godz. 17. 3713-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Iznażnikami pocztowymi. 876-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 3060-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 2809-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Wierzbicki, telefon 37-166. 3733-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, telefon 820-145. 2658-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 435-58. 824-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 231-765. 1738-G

PRZEPISYWANIE na maszynie, tel. 46-476. 3717-G

WYWAŻANIE kół, wymiana ogumienia. Zakład posiada opony. Tetmajera 6 (boczna Traugutta). 2346-G

NOWO OTWARTY Zakład Introligatorski — przy ul. Wierzbowej 80 czynny od 10—18. Gwarantuje szybkie i fachowe wykonanie usług. 3728-G

CHRYZANTEMY — sadzonki odmian doniczkowych, niskich — białych i kolorowych, wiel kokwiatowych, w tym ostatnie nowości, wraz z prospektem wysyłamy pocztą za zaliczniem. — Ogronictwo Witkowscy, ul. Smętna 3, 31-343 Kraków, tel. 715-08. Dojazd autobusem MPK nr 208 z dworca osobowego do Bronowic Wielkich. 849-G

LOKALE

GRYFINO własnościowe 3 pokoje, superkomfortowe, etażowe, telefon, garaż, ogródek, zamienię na mieszkanie na Pogodnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3516.

POKÓJ z kuchnią w Stołczynie zamienię na M-2 lub większe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 22-43-74. 3944-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni, możliwa umowa z przedsiębiorstwem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4185.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 — sprzedam. Tel. 404-5584, po godz. 16. 3729-G

VOLKSWAGENA sprzedam. Ul. Asnyka 10/4, tel. 22-03-42. 3722-G

SAMOCHÓD „Hanomag" osobowy, rok prod. 1939 w bardzo dobrym stanie — pilnie sprzedam. Tel. 612-705 — Zdroje, Batalionów Chłopskich 38a, Stanisław Gryga. 3665-G

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 725-34. 3743-G

SZAFĘ dwudrzwiową nową — sprzedam. Tel. 751-59. 3720-G

KOMPLET sypialny — sprzedam. Ojca Bejzyma 4/8, po południu. 3725-G

KANAPOTAPCZAN i dwa krzesła, mahoń, obicia czerwone — sprzedam. Ul. Boryny 4/11, po godz. 17. 3736-G

MODELARSKĄ elektryczną piłkę włosienicową sprzedam. Tel. 343-85. 3742-G

MAGIEŁ elektryczny — duży sprzedam. Telefon 613-272. 3723-G

SZASZŁYKARNIĘ w Szczecinie, nową, dobry punkt, pilnie sprzedam z powodu wyjazdu. Możliwość przebranżowienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3721.

PŁYTY bakielitowe 10 mm — sprzedam. Stare portfel z dokumentami na nazwisko Leonard Ratajczak. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Szczecin, ul. Kruszwicka 6, tel. 788-09. 3981-G

ZOSTAWIONO w tramwaju linii 1 siatkę z 2 filmami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Tel 469-72, po godz. 16. 3914-G

Nowo otwarta
KWIACIARNIA „SCARLET"

w Szececinie, ul. Kopernika 2

zaprasza klientów

codziennie od 9—19 w niedziele od 10—16

Duży wybór kwiatów — miła obsługa.

2937-G

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 marca 1978 r. o godz. 7.30 w parafii św. Jana Chrzciciela odbędzie się msza żałobna za duszę

śp.

Jerzego Możejko

o czym powiadamiają

ŻONA Z DZIEĆMI.

Sierż. MO

Janowi Nowakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

koledzy z pogotowia MO

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
Rejon Szczecin

zawiadamia,

że w dniach 10 i 12 marca br. od godz. 8—18 z powodu konieczności wykonania

PODŁĄCZENIA

nowo wybudowanej stacji transformatorowej

NASTĄPI PRZERWA

w dostawie energii elektrycznej

dla dzielnicy GUMIEŃCE i miejscowości MIERZYN.

Wykonawcą robót jest ELBUD Poznań i Elektromontaż Szczecin.

881-K

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie

sprzeda

ZBĘDNE CZĘŚCI ZAMIENNE

DO SAMOCHODÓW

m-ki WOŁGA GAZ-21

i FIAT-2300

Zainteresowani winni zgłaszać się w Stacji Obsługi Samochodów — Szczecin, ul. Pocztowa 31/33, tel. 429-43.

883-K

ZGUBY

3 MARCA w okolicy ul. Smolańskiej zgubiono Czarnowo 96. 3226-G

LODÓWKĘ Polar 80 S — sprzedam. Tel. 343-39. 3932-G

DOM, działkę budowlaną 1 000 m kw. — w Poznaniu, sprzedam. Oferty: „Prasa" Poznań, Grunwaldzka 19, dla 50042 g. 877-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-852. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 9) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał, półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-8

Sonda reporterów „Kuriera"

W SKLEPACH NADAL ZIMA...

JAKKOLWIEK WEDŁUG KALENDARZA wciąż mamy zimę, klienci sklepów odzieżowych od pewnego czasu szukają ubrań wiosennych. Jak przygotowały się placówki handlowe do nowego sezonu, sprawdzili reporterzy „Kuriera" odwiedzając osiem sklepów z odzieżą damską i męską.

NA pierwszy ogień wybraliśmy największą placówkę — DT „Centrum". Panował tam duży ruch. Szczególnie oblegane były stoiska z ubiorami młodzieżowymi oraz damskimi. Niestety, wielu klientów odchodziło od pełnych wieszaków z pustymi rękami. **Olbrzymia ilościowo oferta, jakościowo jest bowiem bardzo uboga. Tak fasony jak kolory i gatunki tkanin nie odpowiadają nabywcom.**

Spośród męskich płaszczy wiosennych w „Centrum" były tylko brązowe prochowce. Poza tym panowie mogli kupić... zimowe, ciężkie trencze, kurtki z ciepłymi podpinkami, i sztuczne futra. Niewiele większy wybór okryć miały panie. Kilka fasonów płaszczy wiosennych — przeważnie w dużych rozmiarach — i mniejsza jeszcze ilość modeli kurtek stanowiły całą ofertę. Tylko okrycia „Cory" i „Dany" przykuwały niekiedy wzrok klientek. Pozostałe fasony określane były jako buble.

W „ODZIEŻOWCU" znacznie łatwiej było ubrać się na... następną zimę niż nadchodzącą wiosnę. Nie zabrakło dla pań tak poszukiwanych (parę miesięcy temu) futer oraz kurtek z naturalnych skór jagnięcych. Było ich kilka fasonów (m. in. ładne z kapturami). Ba, na wieszaku widzieliśmy nawet jeden kożuch: Oferowano ponadto płaszcze i kurtki z tkanin futerkowych oraz grubych wełen i tweedów.

TYPOWO wiosennych modeli, o nowych, modnych liniach kroju, w sklepie nie zauważyliśmy. Zwrócił natomiast naszą uwagę wyjątkowej brzydoty płaszczyk uszyty z czarnego tenisu przez rodzimą „Elegancję". Nazwa spółdzielni wyjątkowo tu nie przystaje do tego okrycia.

NIECO lepsza była sytuacja na piętrze „Odzieżowca", gdzie sprzedaje się stroje dla panów. Mężczyźni mogli wybrać któryś spośród kilku fasonów prochowców, kurtkę z ortalionu bądź imitacji skóry. Gorzej było z wyborem wiosennego garnituru. Na wieszakach przeważały brudnoszare ponurości. Przy czym największe trudności z nabyciem ubrania mają — jak sprawdziliśmy — panowie wysocy i szczupli.

REPORTERZY odwiedzili także „Telimenę", „Dankę" i „Roxanę". Te trzy placówki mają obowiązek zaopatrzyć w stroje szczecinianki. Niestety, tylko „Telimena" zasłużyła na pozytywną ocenę klientek. Tam bowiem wybór płaszczy i kurtek (choć pod względem rozmiarów pozostawiał wiele do życzenia) był największy. Ponadto kolorystyka i fasony modeli odpowiadały mniej więcej aktualnym tendencjom mody. „Danka" i „Roxana" — rozczarowały.

FATALNYM zaopatrzeniem legitymują się wszystkie trzy sklepy „Modus" z ul. Krzywoustego (gdzie zwykli ubierać się panowie). Wybór płaszczy i kurtek wiosennych był znikomy, zaś oferowane garnitury niczym właściwie nie różniły się od smętnej propozycji „Odzieżowca". Jedynie „Modus 3" dysponował ładnymi kompletami sztruksowymi. Szkoda tylko, że sklep ten ubiera panów o wzroście od 182 do 194 cm. Nie ma w końcu w naszym mieście aż tak wielu bardzo wysokich mężczyzn.

PRZEGLĄD oferty handlowej 8 dużych szczecińskich sklepów specjalistycznych wypadł żenująco. Towaru jest wprawdzie bardzo dużo, tylko nie ma co wybrać. Mało jest odzieży modnej, ładnie skrojonej, przyciągającej wzrok klienta. Zbyt wiele jest także o tej porze roku odzieży typowo zimowej. Wiosna nie dotarła jeszcze do naszych sklepów...

Coś pysznego!

JAK tuż informowaliśmy, wczoraj w godzinach południowych nastąpiło uroczyste zakończenie III Konkursu Kulinarnego organizowanego przez Zrzeszenie Polskich Hoteli Turystycznych. Ta wielka prezentacja gastronomiczna przebiegała pod hasłem „Ewa poleca na co dzień". W 9 klasach specjalistycznych rozdzielono nagrody dla autorek i wykonawczyń smakołyków. W tej wielkiej prezentacji brali także udział przedstawiciele dwóch szczecińskich firm turystycznych posiadających własne lokale gastronomiczne: „Orbis" i „Pomerania".

Teresa Chmara z „Continentalu" zdobyła III miejsce w klasie zimnych deserów. W innej grupie specjalistycznej II miejsce zajęła tej koleżanka także pracownica „Continentalu" — Alfreda Kur. W klasie potraw narodowych i regionalnych III miejsce zajęła Jadwiga Pawełek z „Pomeranii" oraz Genowefa Brzozowska także z „Pomeranii".

NA ZDJĘCIU — prezentacja konkursowych deserów w nowotelu „Reda".

Foto: Zb. Jodkowski

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „Bon Ton" zaprasza młodzież okolicznych osiedli na eliminacje środowiskowe konkursu krajoznawczego pt. „Zabytki architektury" jutro, 10 bm. o godz. 17 do świetlicy przy ul. Odzieżowej 11.

◆ KOMISJA Prawa Morskiego przy ZW Zrzeszenia Prawników Polskich w Szczecinie zawiadamia o odczycie dr kpt. ż.w Rolfa Schillinga z Wyższej Szkoły Morskiej w Rostocku pt. „Nowe ustawodawstwo morskie NRD". Odczyt odbędzie się 10 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

◆ W CZWARTEK 16 bm. kolejne zamkowe „Spotkanie z piosenką". Konsultacje muzyczne (śpiew, gra na instrumentach), na które organizatorzy zapraszają wszystkich wykonawców-amatorów odbędą się w piątek 10 bm. w godz. 16—18 i we wtorek 14 bm. godz. 15—17 w Dziale Imprez WDK — Zamek.

Kursy esperanto

ZG Polskiego Związku Esperantystów organizuje nowe kursy korespondencyjne tego języka. Kurs składa się z dwóch semestrów, a nauka polega na przerabianiu wskazanego materiału pod kierunkiem nauczyciela, który poprawia i ocenia nadsyłane prace kontrolne. Na kursie zastosowano popularny podręcznik „Praktika kurso de Esperanto" A. Pettyna.

Dla absolwentów kursu korespondencyjnego przewiduje się organizowanie międzynarodowych wczasów i wycieczek w kraju i za granicą za pośrednictwem Biura Turystyki Esperanckiej PZE i „Juventuru". Szczegółowych informacji udziela Polski Związek Esperantystów, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa, tel. nr 27-97-42 i 27-82-67.

Niesprawne telefony

NIECZYNNE telefony publiczne są zmorą mieszkańców centrum i osiedli. Urządzenia te wkrótce po naprawie są dewastowane i w efekcie prawie non-stop nie służą nikomu. Swego czasu proponowaliśmy by instalować je na klatkach schodowych (bądź w sklepach), tak by ciągle znajdowały się pod okiem lokatorów lub personelu. Do tej pory jednak nic w tej kwestii nie zrobiono... (wys)

Punkty przyjęć zastąpią warsztaty

„DLACZEGO — pyta nasz Czytelnik z Pomorzan — przy ul. 9 Maja zlikwidowano punkt napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, a na to miejsce utworzono punkt złotniczy? Przecież chyba łatwiej zawieźć do placówki w śródmieściu pierścionek czy bransoletkę niż prodiż, suszarkę, odkurzacz. Tymczasem mógłbym na miejscu wycenić klejnoty rodowe, gdybym je posiadał, ale nie mogę oddać do reperacji zepsutego miksera".

TEMAT „pustyń usługowych" na nowych osiedlach wciąż przewija się w listach czytelników do redakcji. Nie jest to kłopot tylko mieszkańców Pomorzan. O wyjaśnienia na ten temat poprosiliśmy dyrektora Oddziału Usług WPHW Zdzisława Truksznya.

— Dlaczego zlikwidowano punkt usługowy przy ul. 9 Maja?

— Podyktowane zostało to nierentownością placówki. Średnio przyjmowano tu ok. 150 zleceń miesięcznie. Tymczasem np. zakład przy al. Wyzwolenia 7 wykonuje 250 napraw dziennie. Nie mogliśmy więc sobie pozwolić na takie marnotrawstwo czasu i możliwości wykonawczych fachowców oraz kosztownej tam aparatury diagnostycznej.

— Czy to oznacza, że w imię rentowności WPHW skaże lokatorów odległych od centrum dzielnic na uciążliwe wędrówki z uszkodzonym sprzętem? Czy zamiast likwidować będzie się tworzyć coraz rozleglejsze pustynie usługowe?

— Oczywiście nie można powiększać deficytu usług na nowych osiedlach. Mamy pewną koncepcję pozwalającą, chociaż w pewnym stopniu, złagodzić kłopoty lokatorów. Otóż chcemy zorganizować w tych odległych od centrum rejonach punkty odbioru sprzętu zmechanizowanego. Przyjmować zepsute aparaty będzie nasz pracownik. Nie możemy przydzielić do takiej placówki technika, bo wciąż brakuje fachowców. Przyjmujący będzie określał górną granicę kosztów naprawy, zaś dwa razy w tygodniu nasze samochody będą zbierały zepsute urządzenia i odwoziły do dużych zakładów specjalistycznych.

— Czy koszt transportu będzie wliczony w cenę usługi?

— Nie, są to nasze koszty własne. Zleceniodawcy płaca za materiał i robociznę.

— A czy taka procedura nie wydłuży czasu trwania reperacji?

— Na pewno terminy będą nieco odleglejsze. Ale założyliśmy, że nie mogą i nie będą przekraczać 4 do 5 dni.

— Czy są już konkretne plany lokalizacji i terminu uruchomienia takich punktów odbioru?

— W porozumieniu ze Szczecińską Spółdzielnią Mieszkaniową i w lokalu od niej otrzymanym wkrótce otworzymy pierwszą taką placówkę na Osiedlu Przyjaźni. Następne, w miarę porozumień z kolejnymi spółdzielniami powstawać będą na innych osiedlach.

— Konkretnie — ile takich punktów będzie uruchomionych w tym roku?

— Mam nadzieję, że przynajmniej 4, w nowralzicznych punktach miasta. Ale to zależy przede wszystkim od klientów. Czy zaakceptują nasza propozycję i czy okażą nam pewien kredyt zaufania oraz przystaną na tę formę usług.

— Dziękujemy za informację. Sądzimy, że potencjalni klienci nie poskąpią nam swoich uwag i oceny tej inicjatywy WPHW. (su)

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z przebudową pętli tramwajowej przy ul. Potulickiej, z dniem 9 bm od godz. 10 aż do odwołania zmienione zostają przystanki linii nr nr 4, 9 i 10, zlokalizowane na pętli. Nowy przystanek dla pasażerów wsiadających na ul. Potulickiej znajduje się przy posesji nr 53.

Studenci bez pieczywa

OD paru dni w niewielkim sklepiku w domu studentów „Eldorado" brakuje rano pieczywa. Udający się tu na zakupy przed półściem na zajęcia łacy odchodzą od lady z kwitkiem. Ongiś były tu i bułki i chleb, dostępne zaraz po otwarciu mini-placówki handlowej, ale obecnie WSS „Społem" zapomniała o studentach. Może jednak samochody dostawcze przestaną omijać ten sklepik? (su)

Kronika wypadków

NIE WSZYSTKIM „Ewom" wczorajsze święto kobiet pozostawiło miłe wspomnienia. Jeden kieliszek za dużo (a wiadomo iż panie mają na ogół słabsze do alkoholu głowy niż płeć brzydka) — i nieszczęście gotowe. Doświadczyły tego na sobie m. in. Zofia D., która podczas przyjęcia w „Kaskadzie" spadła po pijanemu ze schodów oraz Anna W., która w takich samych okolicznościach doznała obrażeń na ul. Śląskiej. Obie panie odwieziono do szpitala.

• • •

PIĘĆ minut przed północą na stacji PKP Szczecin-Dąbie, wskutek poszerzenia prześwitu rozjazdu torów wykoleiło się 5 wagonów pociągu towarowego relacji Szczecin—Świnoujście. Wagony przewoziły „drobnicę" — pierze, klepki parkietowe i stołki z sałatką warzywną. Kraksa wydarzyła się na bocznym torze i nie pociągnęła za sobą zakłóceń w ruchu pociągów. Wysokość strat bada komisja DRKP.

• • •

KRÓTKO po godz. 15 na ul. 3 Maja — róg Dworcowej, wyszedł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod koła „Mercedesa" zamroczony alkoholem 42-letni Stanisław W. Po przewiezieniu do szpitala Stanisław W. uciekł z poczekalni, gdzie oczekiwał na pomoc lekarską. Za spowodowanie wypadku przechodzień stanie przed kolegium.

• • •

3,5 GODZINY pracowały wczoraj pompy strażackie, usuwając wodę z kotłowni c.o. w Wojewódzkiej Sp-ni Pracy przy ul. Wielkiej 14, gdzie nastąpiła wczesnym rankiem awaria wodociągowa.

• • •

NA TRASIE Nowogard — Dobra rozbił się o drzewo wskutek nieostrożnej jazdy „Fiat" 125-p kierowany przez Józefa S. z Nowogardu. Kierowca i pasażerka, Aleksandra D. zostali odwiezieni w ciężkim stanie do szpitala (sp)

Tragiczna lekcja nikogo nie poruszyła?

(Dokończenie ze str. 1)

Prokurator wydaje nakaz aresztowania.

Waldemar Kunasz oraz jego kolega podczas składania zeznań przyznali, że przed wyjazdem nieco wypili. Ile? Chyba po siedem piw...

JAK było to możliwe, by ze strzeżonej bazy WPKM w samo południe wyjechał wielki autobus prowadzony przez podchmielonego ucznia szkoły przyzakładowej?

Kapitan Jan Ufnalski, kierownik III Komisariatu MO, któremu terytorialnie podlega zajezdnia WPKM przy ul. Klonowica, jak też miejsce tragicznego wypadku mówi:

— POCZYNAJĄC od roku 1975 bardzo krytycznie oceniamy to co się dzieje na terenie bazy WPKM. Jest to bardzo rozległy teren. Autobusy wyjeżdżają stamtąd 3 bramami a tramwaje jedną. Od dawna obserwujemy, że nikt nie sprawdza kart wozów i zleceń wyjazdu. Dopiero na nasze ustawiczne nalegania zawieszono w bramach łańcuchy, które przedtem leżały na ziemi nie blokując wyjazdu.

— Któregoś dnia jeden z dzielnicowych zaczął się zastanawiać dlaczego w trakcie pracy tak często wyjeżdżają z bazy autobusy z napisem „próba techniczna" Pojechał za jednym z nich. Autobus nie odjechał daleko. Zatrzymał się przy pobliskim sklepie. Z wozu wysiadło kilku ludzi w kombinezonach. Po kilku minutach wrócili do samochodu, dzierżąc w rękach kilka butelek alkoholu. Gdy milicjant poprosił kierowcę o zlecenie wyjazdu, okazało się, że autobus wyjechał z bazy bez wiedzy kogokolwiek.

— Nasze zastrzeżenia kierowane do WPKM a dotyczące sytuacji w bazie przy ul. Klonowica nie są gołosłowne. Twierdzimy, że teren jest nie strzeżony i każdy może robić co mu się żywnie podoba. 14 lutego miał miejsce śmiertelny w skutkach wypadek. Myśleliśmy, że może wreszcie ta tragiczna lekcja czegoś nauczy ludzi odpowiedzialnych za obiekt. Myśleliśmy tak tylko przez kilka godzin. Już bowiem 15 lutego o godz. 1 w nocy obca osoba weszła sobie najspokojniej na teren bazy i usiłowała odbyć przejażdżkę jednym z zaparkowanych autobusów. W ostatniej chwili udało się dozorcom zapobiec uprowadzeniu.

PRZEDSTAWIONY przez kpt. Ufnalskiego obraz sytuacji na terenie bazy WPKM przy ul. Klonowica jest zatrważający. Zachodzącym tam zjawiskom — we własnym interesie — winni przeciwdziałać natychmiast sami pracownicy. Czyżby tragiczna lekcja nie stanowiła wystarczającego ostrzeżenia? Dlaczego dyrekcja WPKM, organizacje społeczne i uczciwi pracownicy szczecińskiej komunikacji miejskiej są bezradni? Czy zjawiskom tym może zaradzić tylko prokurator lub milicjant?